



# OLSZTYŃSKI Biuletyn Informacyjny

MIESIĘCZNIK ZARZĄDU ODDZIAŁU SEiRP W OLSZTYNIE



## Grudzień 2019

**Malicki**

- o kolędach i opłatku
- o froncie mundurów
- o 13 grudnia
- o ręce do zgody

**Leśniak**

- o służbie dla państwa

**Rozenek**

- list o represjach

**Zawadka**

**Kacprzak**

- o wybraniu śmierci

**Ołów**

- o pobycie w Toruniu

**Kwiatkowski**

- list o represjach

**Baczyński**

**Szwertner**

- o Kryśce i „Persingu”

**Sadowski**

- pułkownik ocenia

**Pietraszewski**

- o ważnej konstytucji

**Nowosielska**

- NSA uchyla

**Czuchnowski**

**Kostrzewski**

- o obronie represji

- o zachowku

**Królik**

- konsument ma prawa

**Jastrzębski**

- o kołtunach



*Limeryk elbląski*

Stoi choinka w Elblągu jak co roku

Bez pomocy Bożej nie zrobi ni kroku

Chciałaby do kościoła

Do świętego miejsca zgola

Niestety ma zakaz z proboszcza wyroku

JKK



Szampana piccolo,  
Brokatu na czoło,  
Uśmiechu na twarzy,  
Szampańskiej zabawy,  
Życzeń serdecznych,  
Wspomnień najlepszych  
oraz braku kaca  
kiedy w nowym roku pamięć wraca

## Spis treści miesięcznika

3. Od Redakcji - *Jerzy K. Kowalewicz*  
4. Koledy, opłatki, wigilia, niektórzy pasterka  
- *Mieczysław Malicki*  
5. Służba na rzecz totalitarnego państwa  
- *Grażyna J. Leśniak*  
6. Koleżanki, Koledzy! Represjonowani  
- *Andrzej Rozenek*  
7. Wybrali śmierć  
- *Grażyna Zawadka, Izabela Kacprzak*  
8. „Solidarni z represjonowanymi” - *Jolanta Olów*  
9. List do uczestników konferencji „Solidarni z  
represjonowanymi” - *Robert Kwiatkowski*  
10. „Dość represji”. Protest w Warszawie  
- *FSSM RP*  
12. Senacka debata - *FSSM RP*  
13. Lewica chce przywrócić mundurowym prawa  
emerytalne - *bisnesinsider.com.pl*  
14. Obywatel a państwo PiS - *państwo-pis.pl*  
16. Od Redakcji - *Jerzy K. Kowalewicz*  
17. Kryśka, której „Pershing” się kłaniał.  
- *Mateusz Baczyński, Janusz Szwertner*  
21. Front jedności mundurowych  
- *Mieczysław Malicki*  
22.13 Grudnia - *Mieczysław Malicki*  
23. Reka do zgody - *Mieczysław Malicki*  
24. Pułkownik Sławomir Sadowski ocenia  
- *Sławomir Sadowski*  
26. Sąd: Konstytucja najważniejsza  
- *Marcin Pietraszewski*  
27. NSA uchyla decyzje ministra  
- *Paulina Nowosielska*  
28. Władza broni dezubekizacji  
- *Wojciech Czuchnowski i Leszek Kostrzewski*  
29. Zachówek, komu i ile się należy  
- *Leszek Kostrzewski*  
30. Porady rzecznika konsumentów - *Zenon Królik*  
31. Walne zebranie Koła SEiRP w Olsztynie  
- *Jerzy K. Kowalewicz*  
32. Dwory i pałace Warmii i Mazur  
- *Jerzy K. Kowalewicz*  
34. Obradowała Społeczna Rada Seniorów  
- *Jerzy K. Kowalewicz*  
35. Spotkanie Wigilijne - *Zdzisław Wnukowicz*  
36. Wieczór świąteczno-noworoczny w Lidzbarku  
Warm. - *Lucjan Fiedorowicz*  
37. Spotkanie świąteczno-noworoczne w Kościerzynie  
- *Józef Landowski*  
38. Posiedzenie ZW w Gdańsku - *Jarosław Fikus*  
40. „Kołtuny” - *Janusz Maciej Jastrzębski*  
41. Nekrolog. Zygfryd Kropidłowski

## Kalendarium grudzień 2019 r.

- 1.12. - Zgromadzenie pod Sądem Rejonowym w Olsztynie. Akcja „Wolne Sady”  
3.12. - Posiedzenie Obywatelskiego Parlamentu Seniorów Delegatury Warmii i Mazur  
4.12. - Posiedzenie Prezydium Zarządu Oddziału w Olsztynie  
5.12. - Zebranie Koła SEiRP w Olsztynie. Spotkanie z posłanką Moniką Falej  
7.12. - Spotkanie żołnierskie w pensjonacie „Eljan” w Olsztynie  
11.12. - Posiedzenie Prezydium ZO SEiRP w Olsztynie  
12.12. - Posiedzenie Koła SEiRP w Olsztynie  
13.12. - Posiedzenie Społecznej Rady Seniorów przy Urzędzie Marszałkowskim  
13.12. - Walne posiedzenie Koła SEiRP w Olsztynie  
15.12. - Wycieczka z PTTK Olsztyn. Ziemia Reszelska  
18.12. - Posiedzenie Prezydium ZO SEiRP w Olsztynie

## Od Redakcji

Życzeń, kartek świątecznych i Noworocznych, sms-ów, i kartek przez sieć na Święta i na Nowy Rok bez liku. Redakcja pięknie się kłania za pamięć i docenienie publicystycznych starań, by OBI jak najprzyjemniej się czytało i miało także wartość poznawczą i dokumentującą. Sprawą oczywistą jest fakt, że ton i charakter miesięcznikowi nadają swym lekkim piórem korespondenci: Bohdan Makowski, Mieczysław Malicki, Marcin Szymański. To publicyści. A przecież bez aktywnie działających w terenowych kołach prezesów, OBI nie byłoby tak kolorowe, tak pięknie informujące o tym wszystkim co jest

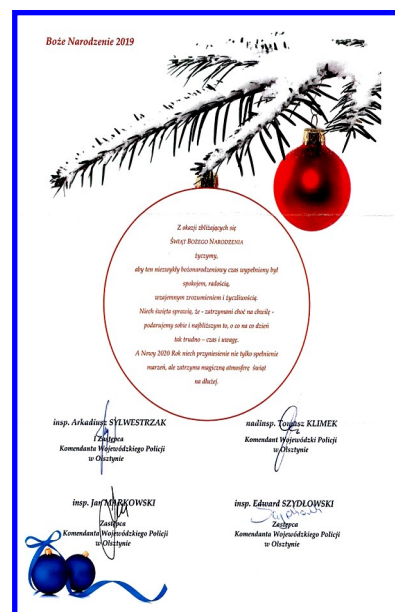
solą i chlebem powszednim Kół. A więc o wycieczkach, imprezach rocznicowych i okazyjnych, o działalności integracyjnej emerytów i rencistów zrzeszonych w SEiRP

Sądze, że przyszedł rok będzie znacznie bogatszy w optymizm i nadzieję na rozwiązanie, lub chociażby na złagodzenie represji jakimi obdzieliła mundurowych obecna zmiana.

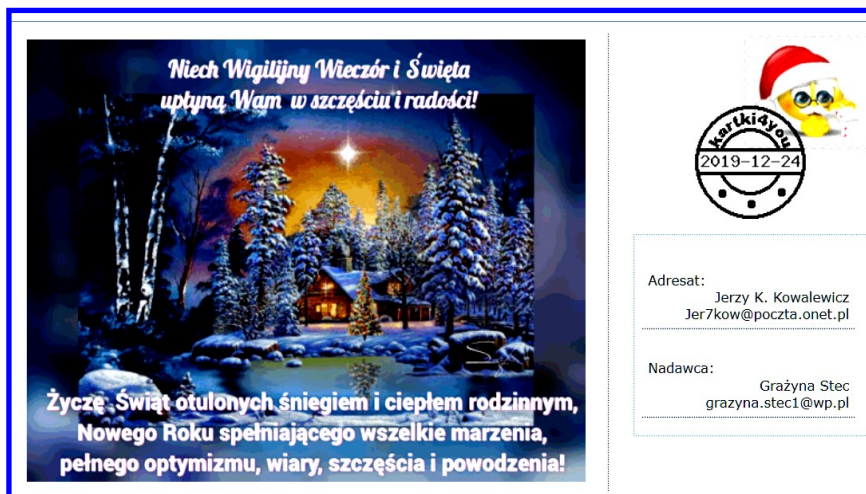
Chociaż pesymiści obawiają się dalszych represji skierowanych ku tym grupom społecznym, którym było dane działać i pracować w PRL.

**Oby tak się nie działo.**

*Jerzy K. Kowalewicz*







## Kolędy, opłatki, wigilia, niektórzy pasterka...

**T**radycja? Przyzwyczajenie? Obowiązek czy indywidualna chęć? Tak postępujemy, bo wszyscy tak robią?

A jaki to ma związek z zasadami w życiu codziennym? W relacjach z innymi ludźmi, zwąc z chrześcijańska - z bliźnimi?

Wg zasady „modli się pod figurą a diabła ma za skórą”? Albo na ustach pokój a w sercu nienawiść?

Rozumiem, że zasiadam z najbliższymi do stołu wigilijnego. Tak, oczywiście zgodnie z tradycją chrześcijańską, tradycją katolicką. Nie ma to jednak nic wspólnego z ceremoniałem związanych z wiarą. Szczególnie z wiarą – o sobie piszę!. Obojętnie jaką wiarą. Siadamy, dzielimy się tym opłatkiem (tak, poświęconym, bo taki on jest i taki ma być). Obłuda? Fałsz? Nie! Tradycja.

Składamy sobie życzenia. Ja składam życzenia tym, których kocham, szanuję, spotykam się często lub rzadziej. Doraźnie też życzę komuś wszystkiego najlepszego. Swoim bliskim ale i innym składając życzenia robię to szczerze i życzę im z głębi serca, by wszystko było dobrze. Moi bliscy mnie składając życzenia robią to z takim samym zaangażowaniem, z taką samą szczerością i serdecznością.

Na jakieś „wigilijne opłatki” nie chadzam, bom jest na emeryturze a gdy był czas, że na niej nie byłem, to uczestniczyłem w takim „opłatkowym spotkaniu” jedynie raz – poszedłem z rozpędu i tak jak wpadłem tak szybko wpa-

dłem. Było podobnie jak kiedyś mówił Niesiołowski, że on na takie spotkania nie chodzi bo nie chce składać komuś życzeń kto mu źle życzy lub jego wrogiem jest. Tak, albo bardzo podobnie ów Stefan N. rzekł na ten temat. Więc i dla mnie jest to idealnie pasujące, że nie muszę chodzić i oglądać obłudników.

W telewizorni będziemy mogli naoglądać się ( święta minęły, więc się już naobejrzeliśmy) głów znanych lub mniej znanych, poubiranych w garnitury ale i w ornaty, którzy nam – narodowi, bez względu czy pierwszy sort czy najgorszy – życzenia składali. Uważam, że życzenia, no poza życzeniami typu : bodajbyś szczęśli, powinny być (i tak je biorę gdy mnie ktoś je składa) szczerze i serdeczne. I tu dochodzę do sedna: czy te życzenia były szczerze (te w telewizorze)? Bo, że serdeczne i szczerze życzące wielu z nas „obyście szczęśli” okrutnie wierze!

W trzecią rocznicę uchwalenia przez PiS haniebnej ustawy represyjnej Klub Parlamentarny Lewica Razem wniósł do łaski marszałkowskiej (no pani marszałek sejmu to nie jest łaska) projekt ustawy przywracającej nam wszystkie zabrane uprawnienia emerytalne – ze wskaźnikiem 2,6%. Za co szczerze i serdecznie Lewicy dziękuję!

Czego ja, Mietek Malicki, bym Wam wszystkim – i generalnie wszystkim Polkom i Polakom – życzył? Otóż życzyłbym by nasze inne zdanie na temat rządzenia, nasz opór przeciwko PiSowi miały inny wymiar.

By:  
- nie odbywały się małe spedy protestujących - np. w poniedziałek zwolenników jedzenia warzyw,

we wtorek sympatyków psów biegających w obejściach bez łańcuchów, w środę aktywistów opowiadających się za humanitarnym pozbawianiem życia ryb ze szczególnym uwzględnieniem karpia, w czwartek policjantów czynnych a w sobotę np. emerytów i rencistów mundurowych – a jeden potężny;

- partie polityczne czy organizacje typu PO, Lewica, KOD czy Obywatele RP nie wydawali swoich symboli (flag i banerów) wszystkim uczestnikom demonstracji a każda organizacja organizowała swoich by było ich jak najwięcej i nie tak, że to są „nasi z naszej partii”, to „my zorganizowaliśmy”;  
- wyeliminowania ze wszystkich partii i organizacji głosów atakujących inne partie i organizacje spod znaku opozycji, atakujące w sposób wredny, tak jak PO ale i PSL wielokrotnie dopier... tfu, dowala Lewicy – często w mediach, które od wielu lat po prostu Lewicy nienawidzą – radą na to jest dążenie lewicy do tworzenia swoich stron, portali, które będą AKTYWNIIE prowadzić politykę informacyjną i agitacyjną – polecam „jakość” obecnej strony SLD, słabiznę strony Razem i Wiosny ale i wyraźny skok aktywności strony Dziennik TRYBUNA czy Strajk.eu .

**Tego wszystkiego  
Wam i sobie życzę.  
Musimy jedynie jeszcze trochę  
wytrzymać!  
Szczerze, serdecznie...  
Mietek Malicki**

Popełniłem 2019-12-21





## Służba na rzecz totalitarnego państwa

[https://www.prawo.pl/kadry/nie-mozna-obnizyc-emerytury-b-funkcjonariuszom-na-podstawie\\_496645.html?fbclid=IwAR07cD5zvWM4aCOvNN8DXVIGznLuwxpIDeRRR7sS1-g0THs6JstvrVKA2WU](https://www.prawo.pl/kadry/nie-mozna-obnizyc-emerytury-b-funkcjonariuszom-na-podstawie_496645.html?fbclid=IwAR07cD5zvWM4aCOvNN8DXVIGznLuwxpIDeRRR7sS1-g0THs6JstvrVKA2WU)

**NSA: Ustalenie okresu służby na rzecz totalitarnego państwa to za mało, by obniżyć świadczenie.**

**Naczelny Sąd Administracyjny wydał kolejnych kilkanaście wyroków ze skarg byłych funkcjonariuszy, którym minister spraw wewnętrznych i administracji obniżył świadczenia na podstawie ustawy dezubekizacyjnej. W zależności od sprawy NSA albo oddalał skargę kasacyjną ministra, albo uchylał wyrok sądu I instancji i zaskarżoną decyzję. To otwiera im drogę do ubiegania się o podwyższenie emerytury.**

*Grażyna J. Leśniak*

W miniony czwartek, 11 grudnia 2019 r., Naczelny sąd Administracyjny wydał dwa orzeczenia: w sprawie o sygnaturze I OSK 2015/19 oddalił skargę kasacyjną ministra spraw wewnętrznych i administracji od wyroku Wojewódzkiego Sądu Administracyjnego w Warszawie (sygn. akt II SA/Wa 1901/18). Z kolei w sprawie o sygnaturze I OSK 2553/19 NSA uchylił zaskarżony wyrok i zaskarżoną decyzję. W piątek NSA wydał natomiast 10 kolejnych orzeczeń w podobnych sprawach.

### Instrument do zbadania indywidualnej sprawy

Naczelny Sąd Administracyjny rozstrzygał w sprawach ze skarg kasacyjnych wniesionych w sprawach, w których przedmiotem zaskarżenia przed sądem I instancji były decyzje ministra spraw wewnętrznych i administracji o odmowie wyłączenia stosowania art. 15c, art. 22a i art. 24a ustawy z 18 lutego 1994 r. o zaopatrzeniu emerytalnym funkcjonariuszy Policji, Agencji Bezpieczeństwa Wewnętrznego, Agencji Wywiadu, Służby Kontrwywiadu Wojskowego, Centralnego Biura Antykorupcyjnego, Straży Granicznej, Służby Ochrony Państwa, Państwowej Straży Pożarnej, Służby Celno-Skarbowej, Służby Więziennej oraz ich rodzin (Dz. U. z 2018 r., poz. 132 ze zm.).

Co ważne, sąd kasacyjny uznał, że unormowanie zawarte w art. 8a ust. 1 ustawy zaopatrzeniowej należy wyklądać jako dany przez ustawodawcę organowi administracji publicznej instrument służący wszechstronnemu zbadaniu sprawy określonego funkcjonariusza w celu zweryfikowania, czy funkcjonariusz ten objęty ustawowym domniemaniem

„służby na rzecz totalitarnego państwa” jest w istocie osobą, której wysokość świadczeń z zaopatrzenia emerytalnego powinna być ustalana na podstawie restrykcyjnych przepisów znajdujących aksjologiczne uzasadnienie wyłącznie do tych osób, które angażowały się w sposób bezpośrednio ukierunkowany na realizowanie charakterystycznych dla ustroju państwa totalitarnego jego zadań i funkcji i których praca – z tego właśnie względu – zostały nabyte niesłusznie z perspektywy aksjologii demokratycznego państwa prawnego. Nie jest natomiast wystarczające dla stosowania restrykcyjnych unormowań ustawy poprzestanie wyłącznie na ustaleniu okresów służby na rzecz totalitarnego państwa.

Tymczasem, jak poinformowało nas Ministerstwo Spraw Wewnętrznych i Administracji, ponowne ustalenie wysokości emerytur i rent dotyczyło osób, które pełniły służbę na rzecz totalitarnego państwa, a także osób pobierających rentę rodzinną po osobach, które pełniły taką służbę. Okresy służby na rzecz totalitarnego państwa – jak poinformowało nas MSWiA – określają odpowiednie przepisy ustawy. Organ emerytalny (ZER MSWiA) w każdej ze spraw, na podstawie otrzymanych z IPN informacji o okresach służby pełnionej na rzecz totalitarnego państwa, był zobowiązany do wydania decyzji o ponownym ustaleniu wysokości świadczenia.

Obecnie, jak twierdzi MSWiA, ministerstwo czeka na sporządzenie przez NSA uzasadnień do wyroków. Dotychczasowe wyroki Wojewódzkiego Sądu Administracyjnego znacząco różniły się w zakresie oceny prawnej omawianego przepisu art. 8a tzw. ustawy deubekizacyjnej. W związ-

ku z tym – jak poinformowało nas MSWiA – ministerstwo oczekiwało na linię orzeczniczą, którą obierze sąd wyższej instancji czyli Naczelny Sąd Administracyjny.

Niestety resort nie odpowiedział na nasze pytanie, co zamierza zrobić wobec linii orzeczniczej NSA. - W wyrokach sądów administracyjnych przewija się jedna główna myśl dotycząca nieprawidłowego stosowania przepisów ustawy. Sądy podkreślają, że organy rentowe nie wykazały, że osoby, którym obniżono wymiar emerytury „pełniły służbę na rzecz totalitarnego państwa” – zauważa Monika Gładoch, prof. Uniwersytetu Kardynała Stefana Wyszyńskiego, kierownik Katedry Prawa Pracy, radca prawny. I dodaje: Wyroki pokazują konkretną linię orzeczniczą, którą raczej trudno podważyć. W tej sytuacji są dwa wyjścia. Pierwsze to oczekiwanie na wyrok Trybunału Konstytucyjnego, a drugie to zmiana w zakresie stosowania przepisów prawa przez organy emerytalno-rentowe, co wydaje się mało prawdopodobne.

Z kolei Magdalena Sudoł, adwokat, szef praktyki prawa pracy w kancelarii CZUBLUN TRĘBICKI podkreśla, że polski system prawa opiera się na prawie stanowionym, niemniej orzecznictwo rzutuje na proces zmian w prawie. Jak mówi, **sądownictwo, w tym administracyjne, wpływa na prawodawcę w ten sposób, że w drodze wykładni sądowej dochodzi do weryfikacji celów założonych przez ustawodawcę.** - Jeżeli orzeczenie ustala znaczenie danego przepisu odmiennie od tego, jakie zakładał prawodawca, przepisy nie pozwalają na osiągnięcie celu założonego w procesie jego tworzenia – podkreśla adw. Sudoł. Przypomina, że zgodnie z zasadami techniki prawodawczej, podjęcie decyzji o nowelizacji czy uchyleniu ustawy, poprzedza m.in. analiza aktualnego stanu prawnego, z uwzględnieniem prawa Unii Europejskiej, umów międzynarodowych, którym Rzeczpospolita Polska jest związana, w tym umów z zakresu ochrony praw człowieka. Zmiany prawa wymagają również

(Ciąg dalszy na stronie 6)

List Andrzeja Rozenka

## Koleżanki i Koledzy! Represjonowani!

Warszawa, 16 grudnia 2019 r.

Dziś minęły trzy lata od uchwalenia ustawy represyjnej. Jej tragiczne żniwo to 59 ofiar śmiertelnych. To blisko 1000 represjonowanych, którzy z przyczyn naturalnych umarli, nie doczekawszy sprawiedliwości. To około 50 tysięcy funkcjonariuszy i funkcjonariuszek, oraz ich rodzin, którzy poprzez zastosowanie odpowiedzialności zbiorowej zostali okradzeni z należnych im świadczeń i bezprawnie nazwani oprawcami, zbrodniarzami i bandytami.

W trzecią rocznicę uchwalenia haniebnej ustawy represyjnej Koalicyjny Klub Parlamentarny Nowa Lewica Razem wniósł do laski marszałkowskiej projekt nowelizacji ustawy o zaopatrzeniu emerytalnym funkcjonariuszy. Sensem tego projektu jest natychmiastowe przywrócenie emerytom mundurowym pełnego uposażenia emerytalnego, przeliczonego według współczynnika 2,6 za CAŁY okres służby (również za służbę przed 1990 rokiem).

Tego dnia odbyła się również w Senacie RP konferencja zatytułowana „Ustawa o zaopatrzeniu emerytalnym funkcjonariuszy. Ocena skutków, możliwości zmiany”. Organizatorem tego wydarzenia był Koalicyjny Klub Parlamentarny Nowa Lewica Razem i Federacja Stowarzyszeń Służb Mundurowych RP. Mogliśmy skorzystać z gościnności Senatu dzięki zaangażowaniu i wielkiej pomocy wicemarszałkini

Gabrieli Morawskiej-Staneckiej i wicemarszałka Senatu RP, Michała Kamińskiego.

Konferencję, którą miałem zaszczyt prowadzić wraz z przewodniczącym FSSM Zdzisławem Czarneckim, rozpoczęliśmy od wyświetlenia wstrząsającego filmu dokumentalnego w reż. Andrzeja Dziedzica pt. „Listy śmierci”. Następnie w imieniu represjonowanych wystąpili: Mirosław Gawor, Grażyna Biskupska, Ewa Macek, Tatiana Aksamit, Dariusz Jasiński, Grażyna Piotrowicz, oraz w formie wcześniej nagranego wystąpienia Vincent V. Severski.

Głos zabrali też znamienici goście: Adam Bodnar (RPO), Henryk Majewski (były minister SWiA) Marek Dukaczewski (były szef WSI) Leszek Szreder (Stowarzyszenie Generałów Policji RP) Krzysztof Balcer (NSZZ Policjantów).

Odczytano też listy, które do obradujących skierowali ministrowie Andrzej Milczanowski i minister Janusz Zemke. Wystąpili parlamentarzyści: wicemarszałek Senatu Michał Kamiński (Koalicja Polska), posłowie i posłanki Lewicy: Wiesław Szczepański, Joanna Senyszyn, Hanna Gil-Piątek, Monika Pawłowska, Paweł Krutul. Koalicję Obywatelską reprezentowali: Ewa Kołodziej, Mirosław Suchoń.

Następnie na konferencji prasowej wicemarszałek Sejmu Włodzimierz Czarzasty i wicemarszałek Senatu Michał Kamiński

poinformowali o wynikach konferencji oraz o złożeniu przez Klub Parlamentarny Nowa Lewica Razem projektu ustawy cofającej skutki ustawy represyjnej z 2016 r. oraz ustawy z 2009 r. Na koniec wszyscy udali się pod Sejm gdzie rozpoczęła się przygotowana przez FSSM demonstracja. Pod Sejmem głos zabrali wszyscy wyżej wspomniani, oraz przewodniczący Obywateli RP Paweł Kasprzak, poseł Lewicy Krzysztof Śmiszek, senator KO Jerzy Fedorowicz oraz generałowie Adam Rapacki i Tadeusz Frydrych.

Jak widzicie, Lewica dotrzymała słowa. Projekt ustawy opatrzony wymaganą liczbą podpisów został złożony. Będziemy też zabiegać o uchwalenie analogicznego projektu przez Senat RP, który w tej sprawie powinien skorzystać z przysługującej mu inicjatywy ustawodawczej.

Obiecuję, że nie jest to koniec naszej aktywności. Będziemy wykorzystywać każdą okazję, by upominać się o przywrócenie świadczeń emerytom mundurowym. Będziemy też aktywnie działać w Parlamencie, korzystając z ustanowionego niedawno Zespołu Parlamentarnego ds. Zaopatrzenia Emerytalnego Funkcjonariuszy i Żołnierzy. Pamiętajmy i będziemy pamiętać o Waszej krzywdzie!

Andrzej Rozenek

(Ciąg dalszy ze strony 5)

uwzględnienia skutków społecznych, gospodarczych, organizacyjnych, prawnych i finansowych przyjętego rozwiązania.

### Sprawy na lata

Z informacji przekazanych nam przez Ministerstwo Spraw Wewnętrznych i Administracji wynika, że realizując postanowienia ustawy dezubekizacyjnej, ZER MSWiA wydał 56 544 decyzji o ponownym ustaleniu wysokości świadczeń, które objęły (według stanu na październik 2017 r.) 38 331 osób. Od decyzji ponownie ustalających wysokość świadczeń

na podstawie ustawy dezubekizacyjnej przysługiwało świadczeniorcom, w terminie miesiąca od dnia otrzymania decyzji, prawo do odwołania się do właściwego sądu według zasad określonych w przepisach ustawy z 17 listopada 1964 r. Kodeks postępowania. Złożenie odwołania od decyzji nie wstrzymywało ich wykonania (art. 2 ust. 3 ustawy dezubekizacyjnej).

– Z tej liczby około 1 tys. osób już zmarło z przygnębienia i zgrzyoty, a według naszych szacunków, kolejnych kilkadziesiąt popełniło samobójstwa lub zmarło śmiercią gwałtowną bezpośred-

nie po odebraniu decyzji emerytalnej, nie mogąc pogodzić się z obniżeniem świadczeń i tym, jak ta decyzja wpłynęła na ich życie. Ostatnie, rozszerzone samobójstwo małżeństwa we Włocławku miało miejsce po wyborach parlamentarnych 13 października br. Przeżyła żona, która teraz dochodzi do siebie w szpitalu – powiedział nam Jan Gaładyk, pracownik biura Stowarzyszenia Emerytów i Rencistów Policyjnych.

Grażyna J. Leśniak



## Wybrali śmierć!

<https://www.rp.pl/Dezubekizacja/311279917-Dezubekizacja-Malzonkowie-po-utracie-emerytur-wybrali-smierc.html>

**Małżeństwo byłych funkcjonariuszy SB po obniżce emerytury przestało płacić czynsz, kredyty. Wybrali samobójstwo. *Dezubekizacja objęła ponad 38 tys. byłych funkcjonariuszy, którym zmniejszono emerytury. Jedni złożyli odwołania do sądu, inni liczą na „łaskę” ministra, niektórzy – kapitulują.***

*Grażyna Zawadka, Izabela Kacprzak*



Środowiskiem mundurowych wstrząsnęła historia Wiesława i Józefy R., którzy wpadli w kłopoty finansowe, gdy Zakład Emerytalno-Rentowy MSWiA obniżył kobiecie emeryturę do 800 zł. Kiedy komornik zlicytował ich mieszkanie, małżonkowie zdecydowali się na samobójstwo. On się zabił, żonę uratował pies. „Nie widzieliśmy ratunku dla siebie” – napisała do nas ze szpitala psychiatrycznego Józefa R.

### **200 dawek insuliny**

Historię małżeństwa poznajemy dzięki rozmowom ze znajomymi oraz korespondencji esemesowej z Józefą R.

Wiesław R. od 1977 r. pracował w SB (wydziale ds. gospodarczych), a po kilku latach – jak twierdzi jego żona – „zbulwersowany” złożył wniosek o przeniesienie i trafił do wydziału paszportów. W 1990 r. przeszedł pozytywnie weryfikację, ale odszedł ze służby. We włocławskiej firmie wypracował ZUS-owską emeryturę. Józefa R. była sekretarką w wydziale polityczno-wychowawczym WUSW we Włocławku, zakwalifikowanym do SB, a od 1990 r. pracowała w wydziale dochodzeniowo-śledczym komendy miejskiej we Włocławku. W 1998 r. z powodu cukrzycy i choroby kręgosłupa odeszła na emeryturę. 5 października 2017 r. Józefie R.

ustawą dezubekizacyjną obcięto emeryturę – do 800 zł.

„Dostałam zawału mózgu, przestaliśmy płacić czynsz, ponieważ brakowało nam pieniędzy na opłaty, lekarstwa, jedzenie. Męża emerytura wynosiła niecałe 1500 zł netto, bo nasze świadczenia zajął komornik. Mieliśmy także inne kredyty, które spłacaliśmy do 5 października 2017 r.” – tak kobieta relacjonuje powolne wpadanie w zapaść finansową.

Małżeństwo nie miało dzieci, a problemami nie chciało obciążać nikogo z dalszej rodziny.

„Nie widzieliśmy ratunku. Po długich rozmowach podjęliśmy wspólną decyzję o popełnieniu samobójstwa. Mężowi się udało, mnie niestety nie” – tłumaczy Józefa R. i dodaje, że zaaplikowała sobie 200 jednostek insuliny, po czym zapadła w sen. Wybudził ją pies. „Zjadłam kawałek czekolady, mąż już nie żył”.

Zaledwie w 2011 r. R. wykupili na własność mieszkanie w spółdzielni, a w czerwcu 2018 r. wszczęto egzekucję komorniczą – suma za niepłacenie czynszu wynosiła ponad 7 tys. zł. R. dostają wezwanie od komornika, ale nie płacą.

### **Miasto chce pomóc**

W internecie znajdujemy ogłoszenie o licytacji mieszkania małżeństwa R. z 13 maja tego roku. Ponad 48-metrowe lokum warte

blisko 127 tys. zł, zostało wystawione za 95 tys. zł. Kupił je, wraz z lokatorami, 40-latek. W sierpniu tego roku sąd we Włocławku usankcjonował zmiany właścicielskie.

Józefa R. od 21 października – po próbie samobójczej – przebywa w szpitalu psychiatrycznym w Lipnie. „Lekarze twierdzą, że muszą popracować nad moją psychiką” – pisze kobieta. Ma nadzieję, że ze względu na okres ochronny wróci do dawnego mieszkania, gdzie ma dobytek. Ma propozycję zamieszkania w schronisku dla bezdomnych. „Tego nie zrobię, wolę dołączyć do męża” – odpisuje Józefa R. Dodaje, że jej 13-letnia suczka (która ją uratowała) przebywa w schronisku dla zwierząt. „Chociaż jej chciałam zapewnić godną starość” – pisze.

Pomoc Józefie R. oferuje miasto. – W przypadku trudnej sytuacji życiowej, w której znalazła się pani R., Miejski Ośrodek Pomocy Rodzinie zobowiązany będzie udzielić jej wsparcia po przeprowadzeniu oceny aktualnej sytuacji osobistej i rozpoznaniu potrzeb – zaznacza Bartłomiej Kucharczyk z Urzędu Miasta Włocławka. I dodaje, że „jako samorząd zrobimy, co w naszej mocy, by pomóc pani Józefie w codziennym funkcjonowaniu po wyjściu ze szpitala”.

– To nie jest pierwsze samobójstwo, podobnych jest co najmniej kilka. Ludzie odstawiają leki, nie wykupują ich, bo na to nie stać – komentuje Jan Gaładyk ze Stowarzyszenia Emerytów i Rencistów Policjnych. – Ustawa dezubekizacyjna zagarnia wszystkich podlegających jej rygorom, bez względu na to, czym się zajmowali. Tak jak panią Józefę, która zajmowała jedno z najniższych stanowisk w strukturze i była zwykłą sekretarką. Potraktowano ją tak jak ok. 8 tys. esbeków, którzy inwigilowali opozycję czy księży – mówi Gaładyk i dodaje, że absurdów jest więcej, np. dezubekizacja objęła 4,5 tys. łącznościowców, którzy byli zapleczem technicznym.

*Źródło: Rzeczpospolita  
28.11.2019 r.*

*Grażyna Zawadka,  
Izabela Kacprzak*



W konferencji uczestniczyło ponad 200 osób z całej Polski. Warmia i Mazury były reprezentowane przez 8 członków Koła SEiRP w Olsztynie.

*Tekst: Jolanta Ołów*

*"16 grudnia 2016 roku rządzący dopuścili się bezprecedensowego bezprawia legislacyjnego. Większość sejmowa uchwaliła tzw. ustawę represyjną wykluczającą ekonomicznie i społecznie żołnierzy i funkcjonariuszy mających epizod w służbach specjalnych PRL. Ludzie ci od 1989 roku, po pozytywnej weryfikacji, budowali struktury nowych instytucji niezbędnych do utrzymania ciągłości państwa polskiego."*  
(fragment książki Mariana Szłapy pt. Na stos)

Zapowiedziana w poprzednim wydaniu OBI na dzień 7 grudnia 2019 r. ogólnopolska konferencja „Solidarni z represjonowanymi” odbyła się w Toruniu. Konferencję zorganizowali „Obywatele RP”

Głównym, i właściwie jedynym, tematem konferencji były tzw. „ustawy represyjne”, które sporej części emerytów mundurowych zmniejszyły drastycznie wypracowane przez nich emerytury, renty i renty rodzinne.

Patronatem spotkanie objął wicemarszałek senatu - Michał Kamiński. W spotkaniu uczestniczyli także parlamentarzyści: Arkadiusz Myrcha, Katarzyna Piekarska i „nasz obrońca” Andrzej Rozenek.

W trakcie obrad przedstawiono aktualny stan prac nad projektami przywracającymi mundurowym pełnię praw emerytalnych, omawiano kwestie prawne, propagowano - napisane „przez nas i o nas” - książki, przeprowadzono dość burzliwą dyskusję, z udziałem kilkorga, obec-

nych na konferencji, prawników specjalizujących się w „naszych sprawach”.

Z listami do zebranych zwrócili się nieobecni na konferencji: były minister MSWiA Andrzej Milczanowski, poseł Robert Kwiatkowski oraz [poprzez telebim poseł Bartosz Arłukowicz](#).

W czasie obrad wyświetlono film Andrzeja Dziedzica pt. „Listy śmierci”.





„Solidarni z represjonowanymi”

## List posła Roberta Kwiatkowskiego

**Do uczestników Konferencji „Solidarni z represjonowanymi” zwrócił się także w liście poseł na Sejm RP Robert Kwiatkowski. Zapraszamy do zapoznania się z jego treścią.**



**Szanowni Państwo!**

**Z** dużą satysfakcją przyjąłem informację, że w Toruniu, na terenie mojego okręgu wyborczego realizowany jest projekt obywatelskiej inicjatywy wsparcia byłych funkcjonariuszy MSW dotkniętych tzw. „ustawą represyjną”.

Dezubekizacja i dekomunikacja to dwie obsesje, które legły u podstaw działania polskiej prawicy po przełomowym dla polskiej historii roku 1989. Już niesławnej pamięci rząd Jana Olszewskiego próbował pozbawić emerytur byłych funkcjonariuszy i żołnierzy zawodowych okresu PRL. Przez dwie dekady polska lewica na czele z SLD, której jestem członkiem, skutecznie odpierała prawicowe ataki na ludzi munduru służących państwu polskiemu okresu PRL. Przedstawiano ich jako renegatów, odszczepieńców, wręcz zdrajców narodu, działających na usługach obcego mocarstwa. Ta świadoma dehumanizacja, miała służyć akceptacji przez polskie społeczeństwo, planowanego przez prawicę podjęcia wobec tych funkcjonariuszy działań dalekich od zasad i standardów demokratycznego państwa prawa. W pierwszej dekadzie po roku 1989, gdy żywa była pamięć o realiach Polski Ludowej, sytuacji geopolitycznej po II Wojnie Światowej, represyjne pomysły prawicy budziły dezaprobatę większości społeczeństwa. Polacy wiedzieli, że świat epoki PRL nie był czarno biały, a składał się z różnych odcieni szarości.

Jednak lata prawicowej propagandy, której znakiem roz-

poznawczym jest IPN, spowodowały, że idea odwetu padła na podatny grunt. Łamanie kanonu państwa prawa, jakim jest zasada, że prawo nie działa wstecz czy stosowanie odpowiedzialności zbiorowej zyskało społeczną akceptację i przełożyło się na uchwalone przez większość sejmową represyjne ustawy.

W ferworze aktualnej walki politycznej z szkodliwymi rządami PiS nie należy zapominać, że emerytury funkcjonariuszy SB po raz pierwszy obniżono w 2009 roku. Nie zrobił tego PiS, a rząd PO-PSL, który przeprowadził pierwszą ustawę represyjną. Funkcjonariuszy SB ukarano zmniejszeniem emerytury za lata pracy w PRL. Wówczas ofiarami byli ludzie starzy, nieobecni w mediach społecznościowych. Odchodzili w biedzie, chorobie i niedostatku. Umierali w ciszy. Pierwszy akt odwetu prawica uznała za udany. Oprócz SLD nikt nie protestował.

Siedem lat później idąc przetartą ścieżką uderzono na Was ze zdwojoną siłą. Wprowadzona przez PiS 16 grudnia 2016 roku, haniebna, ustawa represyjna miała dotyczyć tzw. „złych funkcjonariuszy” MSW z czasów PRL. Ale w rzeczywistości ustawa jak walec przejechała wszystkich, radykalnie obniżając emerytury i renty funkcjonariuszom

„służącym na rzecz totalitarnego państwa”. Jej ofiarami stali się policjanci, którzy większość swojego życia zawodowego przepracowali nie w czasach PRL, ale w policji, UOP/ABW, Agencji Wywiadu czy Straży Granicznej. Ludzie którzy ścigali bandytów, rozbijali mafie, odzyskali np. słynny napis „Arbeit macht Frei”. Funkcjonariusze Ci nie służyli totalitaryzmowi. Oni służyli demokratycznej Polsce.

Wy jednak nie daliście się zastraszyć, podjęliście nierówną walkę z opresyjnym państwem PiS. Tak jak deklarowałem to w kampanii wyborczej na spotkaniach z Wami, czy na wspólnej konferencji prasowej przed Komendą Policji w Toruniu, gdzie stanęliśmy ramie w ramie, macie we mnie sojusznika i adwokata Waszej sprawy. Jako poseł klubu Lewicy będę starał się odwrócić skutki zarówno haniebnej PiSowskiej ustawy represyjnej jak i tej autorstwa PO-PSL.

Szczególne słowa podziękowania chciałem skierować do nadkomisarza Mariana Szłapy, prawdziwego „gliny”, społecznika i autora pasjonującej książki „Na stos” przybliżającej prawdziwe życiorysy represjonowanych. Jego aktywność i niespożyta energia legły u fundamentów i tego przedsięwzięcia.

**Szanowni Zebrani, składam Wam wyrazy szacunku i życzę udanej Konferencji.**

*Poseł na Sejm RP  
Robert Kwiatkowski*

**KONFERENCJA OBYWATELSKA  
SOLIDARNI  
Z  
REPRESJONOWANYMI**

**7 grudnia 2019 r. godz. 15:00 - 19:00  
CKK Jordanki, Aleja Solidarności 1-3, Toruń**

Patronat honorowy:  
Wicemarszałek Senatu Michał Kamiński

Patronat merytoryczny:  
Instytut Prawa, Administracji i Ekonomii  
Uniwersytetu Pedagogicznego im. KEN,  
Federacja Stowarzyszeń Służb Mundurowych

Organizatorzy:  
Obywatele RP  
Obywatelski Toruń

**OBYWATELE RP**





## „DOŚĆ REPRESJI”

16 GRUDNIA 2019 r. W WARSZAWIE

<https://sam.pl/dosc-represji--16-grudnia-2019-r-w-warszawie?fbclid=IwAR0FH16hIEIeKCo3359zWVWk3j07151430V6KM1GV4cA7x6Oom3q1QEyw>

16 grudnia 2019 r. mijają trzy lata od dnia hańby polskiego parlamentaryzmu. Dnia, w którym posłowie tzw. „zjednoczonej prawicy”, zabarykadowani w Sali Kolumnowej Sejmu RP, z pełną świadomością swojego bezprawnego działania, „uchwalili” zmianę ustawy o zaopatrzeniu emerytalnym funkcjonariuszy Policji (...), czyli tzw. „ustawę dezubekizacyjną”, nazywaną przez nas „represyjną”.

„Ustawę”, którą dla osiągnięcia politycznego celu złamano zasady prawa, obowiązującą Konstytucję RP i prawa obywateli RP.

„Ustawę”, którą urzędująca władza złamała umowy społeczne zawarte przez jej poprzedników.

„Ustawę”, która stosując zasadę odpowiedzialności zbiorowej, skazała tysiące polskich obywateli na starość w nędzy.

„Ustawę”, która stała się wyrokiem śmierci dla 59 z nich, nie rozumiejących niesprawiedliwości, jaka ich spotkała i nie mogących znaleźć w sobie dość sił, by walczyć o swoje prawa.

„Ustawę”, której bezprawność jest tak oczywista, że desygnowana przez partię rządzącą Prezes

„Trybunału Konstytucyjnego” od dwóch lat boi się jej tknąć, bo albo pograży się sama, albo pograży swych politycznych mocodawców – autorów tego aktu bezprawia.

Od trzech lat, Federacja Stowarzyszeń Służb Mundurowych RP i organizacje w niej zrzeszone oraz byli funkcjonariusze i żołnierze objęci tą „ustawą”, wspólnie robimy wszystko, co jest możliwe, by prawda o tym akcie bezprawia dotarła do możliwie jak największej liczby Polaków. By wszyscy zrozumieli, że zgoda na bezprawne działania władzy wobec jakiegokolwiek grupy obywateli







li, oznacza zgodę na takie same działania wobec wszystkich.

I powoli, jak „kropla draży skalę”, tak nasza walka z ustawą represyjną zyskuje coraz większe zrozumienie i poparcie społeczne. Dziś wspierają nas już nie tylko „zwykli obywatele”, którzy podpisali się pod naszym obywatelskim projektem zmiany tego aktu bezprawia, odrzuconym przez Sejm poprzedniej kadencji już w pierwszym czytaniu. Dziś mamy poparcie Rzecznika Praw Obywatelskich, opozycyjnych ugrupowań politycznych, mających swych przedstawicieli w Parlamencie RP i wielu pozarządowych organizacji obywatelskich, takich jak; Obywatele RP, KOD czy Obywatelski Toruń. Dlatego mamy nadzieję, że ustawę represyjną uda się usunąć z polskiego systemu prawnego drogą ustawodawczą. Jeśli to się nie uda, to na wymiar sprawiedliwości, zdemolowany przez rządzące dziś PiS, represjonowani funkcjonariusze i żołnierze raczej liczyć nie mogą.

Wielokrotnie apelowaliśmy do sędziów sądów okręgowych, by nie czekali (nie wiadomo jak długo) na wyrok „TK” w sprawie zgodności z Konstytucją RP tej „pseudoustawy” i w sprawach z odwołań od decyzji Dyrektora ZER MSWiA sami orzekali niezawisłe na podstawie Konstytucji RP, prawa Unii Europejskiej, własnej wiedzy, doświadczenia i w zgodzie z własnym sumieniem, do czego mają pełne prawo. Tego, niestety, podejmują się tylko nieliczni z nich. Większość, w obawie przed konsekwencjami dyscyplinarnymi, zawiesza postępowania i czeka na wyrok „TK”. Tymczasem od czasu „uchwalenia” ustawy represyjnej zmarło już ok. 1000 osób nią objętych, niedoczekawszy się sprawiedliwości. To musi uświadomić wszystkim Polkom i Polakom, jak marne są

szanse zwykłego obywatela w walce o jego prawa z władzą, która przejęła kontrolę nad wymiarem sprawiedliwości.

Przeciwko temu od miesiąca protestują, pikietując przed Sądem Okręgowym w Warszawie, członkowie Związku Byłych Funkcjonariuszy Służb Ochrony Państwa i wspierające ich setki byłych funkcjonariuszy i żołnierzy, wystawiając solidarnościowe pikietki przed innymi sądami okręgowymi w kraju.

O tym wszystkim, o tej ogromnej niesprawiedliwości, która dotknęła tych, co często

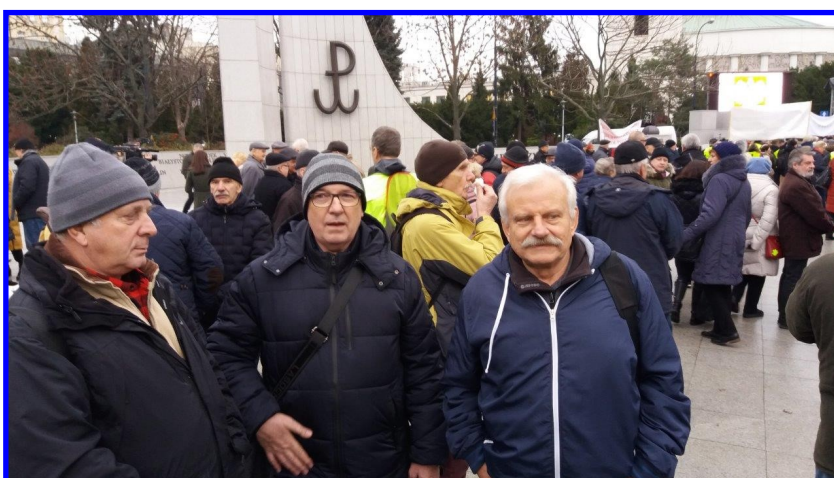
całe życie zawodowe poświęcili służbie Polsce, a dziś, odarci z godności, są skazani bez sądu na nędzną starość, krzyczymy od lat.

**16 grudnia 2019 r., w trzecią rocznicę uchwalenia tego aktu bezprawia, jakim jest bez wątpienia ustawa represyjna, nasz głos musi zabrzmieć wyjątkowo donośnie.**

Tego dnia FSSM RP organizuje w Warszawie całodzienną akcję protestacyjno-edukacyjną pod hasłem „**DOŚĆ REPRESJI**”.

10 grudnia 2019

*Foto Jolanta Ołów*





# Senacka debata

**Państwo jako grupa zawodowa są ofiarami transformacji, bo nie na to się państwo polskie umówiło z państwem w 1990 roku - mówił do emerytowanych funkcjonariuszy RPO Adam Bodnar podczas debaty nad ustawą, która obniżyła emerytury i renty za okres "służby na rzecz totalitarnego państwa".**

W poniedziałek (16.12) w Senacie odbyła się debata "Ustawa o zaopatrzeniu emerytalnym funkcjonariuszy. Ocena skutków, możliwości zmiany", zorganizowana przez **parlamentarzystów Lewicy** z udziałem funkcjonariuszy, którzy zostali dotknięci skutkami ustawy oraz ich rodzin. Tzw. ustawa dezubekizacyjna obniżyła od 1 października 2017 r. emerytury i renty za okres "służby na rzecz totalitarnego państwa" od 22 lipca 1944 r. do 31 lipca 1990 r.

**Wicemarszałek Senatu Michał Kamiński** (PSL-Koalicja Polska) otwierając konferencję podkreślał, że ustawa nazywana jest "represyjną", podobnie jak projekt ustawy dotyczący sędziów zgłoszony przez PiS w ubiegłym tygodniu. Jak wskazał, na potrzeby ustawy byli funkcjonariusze są nazywani "UB-ekami", a sędziowie "kasta". *Ta polityka przez podział, polityka przez poszukiwanie wroga bywa moralnie odrażająca* - oświadczył Kamiński.

Podkreślił, że wielu pokrzywdzonych funkcjonariuszy było nagradzanych w wolnej Polsce, wielu pracowało także w Biurze Ochrony Rządu. *Ktoś, kto ochrania polityka ryzykuje dla niego codziennie życiem, zdrowiem. Tacy ludzie, którzy tym życiem i zdrowiem choćby w strukturach Biura Ochrony Rządu, dla konkretnie wymienionych z imienia i nazwiska polityków, ryzykowali życiem, zostali przez tych samych polityków pozbawieni emerytury* - podkreślił. *Stigmatyzacja waszej pracy, ten akt zdrady, jakiego dopuszcza się państwo wobec swoich funkcjonariuszy, zasługuje niezależnie od tego, jakie kto ma polityczne oceny, na jednoznacznie stanięcie po stronie tych, którym ich należne prawa są zabierane, a zwłaszcza każdy, kto mieni się państwowcem* - powiedział wicemarszałek.

Prowadzący konferencję

poseł Lewicy **Andrzej Rozenek** podkreślił, że w związku z działaniem ustawy zmarło 59 osób.

Podczas spotkania w Senacie głos zabierały osoby dotknięte skutkami ustawy m.in. **Grażyna Biskupska**, która tworzyła wydział ds. zwalczania aktów terroru Komendy Stołecznej Policji i pracowała w Centralnym Biurze Śledczym. *W tej chwili tępi się mnie, nazywa bandytą i oprawcą, natomiast w tej chwili większość kierownictwa stołecznej policji na różnych szczeblach to są moi wychowankowie. To są ludzie, którzy uczyli się pracy przy mnie, którzy ja uczyłam tej pracy, którzy szczył się - póki co - znajomością ze mną* - podkreślała.

Rzecznik Praw Obywatelskich Adam Bodnar poinformował, że do jego urzędu wpłynęło 1967 skarg dotyczących emerytur funkcjonariuszy. *Wszystkie rozpatrzyliśmy i odpowiedzieliśmy* - dodał. Przyznał, że jako rzecznik może tylko apelować o zmianę przepisów i prowadzić korespondencję z organami administracji publicznej czy przystępować do postępowań sądowych. *Państwo jako grupa zawodowa są ofiarami transformacji, bo nie na to się państwo polskie umówiło z wami w 1990 roku - mówił do zgromadzonych Bodnar.*

Zwrócił także uwagę, że sytuację osób dotkniętych ustawą należy rozwiązać kompleksowo. *Sądy i stosowanie bezpośrednie konstytucji to jest jakaś forma by-passów, protezy, za pomocą której osoby indywidualne próbują naprawić swoją sytuację i zmusić sądy do tego, żeby orzekały na podstawie konstytucji* - zaznaczył RPO.

Były szef WSI, **gen. Marek Dukaczewski** podkreślił, że *obowiązkiem państwa jest zapewnić obywatelom bezpieczeństwo*. *"Po to powołuje się instytucje bezpieczeństwa państwa, w których my pełniliśmy służbę - zauważył.*

*Twórcy obecnej ustawy, ci, którzy dawali założenia do niej, na początku lat 90. bawili się w piaskownicy, jeździli na rowerkach z dwoma tylnymi kółkami, czuli się bezpiecznie. Dlaczego? Dlatego, że ci, którzy zaczęli służbę przed 1990 rokiem mogli ją kontynuować. Mogli również tym ludziom zapewniać bezpieczeństwo w zabawie, w nauce, w przychodzeniu do szkoły i w powrocie do domu*" - powiedział Dukaczewski. Zaznaczył, że dotknięci obniżką świadczeń nie wiedzą po zmianach w ustawie, czy będą w stanie przeżyć za mniejsze pieniądze.

Tzw. **ustawa dezubekizacyjna** obniżyła od 1 października 2017 r. emerytury i renty za okres "służby na rzecz totalitarnego państwa" od 22 lipca 1944 r. do 31 lipca 1990 r. (w połowie 1990 r. powstał UOP). Emerytury byłych funkcjonariuszy aparatu bezpieczeństwa PRL nie mogą być wyższe od średniego świadczenia wypłacanego przez ZUS: emerytura - 2,1 tys. zł (brutto), renta - 1,5 tys., renta rodzinna - 1,7 tys. zł.

Ustawa dotyczy funkcjonariuszy m.in. Policji, Agencji Bezpieczeństwa Wewnętrznego, Agencji Wywiadu, Służby Kontrwywiadu Wojskowego, Służby Wywiadu Wojskowego, Centralnego Biura Antykorupcyjnego, Straży Granicznej, Państwowej Straży Pożarnej, Służby Więziennej oraz ich rodzin.

Źródło: <https://www.fssm.pl/>





## Lewica chce przywrócić mundurowym prawa emerytalne

<https://businessinsider.com.pl/twoje-pieniadze/emerytura/mundurowi-prawa-emerytalne-projekt-lewicy-o-przywroceniu-praw/7qkxkji>

**Lewica chce przywrócić wszystkim mundurowym prawa emerytalne, które im odebrano. "To, co im się należy" - powiedział PAP poseł Andrzej Rozenek. Lewica ma już gotowy projekt ustawy w tej sprawie. Chodzi m.in. o tak zwaną ustawę dezubekizacyjną, która zaczęła działać w październiku 2017 r. W efekcie jej wprowadzenia 39 tys. funkcjonariuszy służb PRL ma obniżone renty i emerytury.**

- **Ustawa dezubekizacyjna sprawiła, że funkcjonariusze służb PRL nie mogą mieć emerytur i rent wyższych od średnich świadczeń ZUS**

- **Lewica stworzyła projekt ustawy, który przywraca mundurowym z PRL pełne prawa** Sprawa dotyczy wielu funkcjonariuszy, m.in. policji, wojskowych, kontrwywiadu, wywiadu, ABW i CBA

**Nad projektem przywracającym im prawa emerytalne pracuje parlamentarny zespół ds. zaopatrzenia emerytalnego funkcjonariuszy i żołnierzy,** w

którym zasiada 10 posłów, głównie polityków Lewicy: wicemarszałek Sejmu i szef SLD Włodzimierz Czarzasty, rzeczniczka SLD Anna Maria Żukowska, szef sejmowej komisji spraw wewnętrznych i administracji Wiesław Szczepański, Marcin Kulasek, Hanna Gill-Piątek, Monika Paulowska, Paweł Krutul, Monika Falej i Andrzej Rozenek oraz jedyny poseł spoza lewicy Mirosław Suchoń z Koalicji Obywatelskiej.

Jak wyjaśnił Andrzej Rozenek, **w przypadku ustawy dezubekizacyjnej nastąpił "brak zrozumienia ze strony rządzących".**

Oni nadal nie rozumieją, że tą ustawą skrzywdzili zupełnie nie te osoby, które skrzywdzić chcieli, bo gdyby ta ustawa miała dotknąć rzeczywistych zbrodniarzy, którzy robili złe rzeczy w czasach PRL-u, czyli krzywdzili ludzi, wyrwali paznokcie, torturowali, to proszę bardzo - jestem za tym, żeby takich ludzi wskazać, umożliwić im przed sądem obronę i po uczciwym procesie ewentualnie

skazać, jeżeli te wszystkie zarzuty się potwierdzą.

Według niego, ustawa "skrzywdziła ponad 40 tys. funkcjonariuszy". "Mamy do czynienia z ustawą, która skrzywdziła wdowy i sieroty po tych funkcjonariuszach, **mamy również ludzi kompletnie niezwiązanych ze**



**służbą, którzy trafili tam z nie wiadomo jakiego powodu.** Więc chcę w ten sposób dotrzeć do świadomości rządzących, chcę, żeby ten zespół był takim wyrzutem sumienia, z którym będą się oni musieli codziennie zmagać" - dodał.

**Lewica ma już gotowy projekt ustawy, która cofnęłaby rozwiązania zawarte w tzw. ustawie dezubekizacyjnej z 2016 r.** "Chcemy przywrócić wszystkim mundurowym, którym odebrano ich prawa emerytalne, to, co im się należy" - oświadczył. Dodał, że projekt znosi także "haniebne" ograniczenie maksymalnej emerytury.

Zapytany, czy Lewica nie obawia się, że projekt wzbudzi kontrowersje, bo zostanie jej zarzucane, że kogoś wybiela, Rozenek odparł, że on chce wybielać takie osoby jak np. gen. Gromosław Czempiński.

Sama jedna akcja, którą dowodził gen. Czempiński - wprowadzenia

amerykańskich szpiegów z Iraku, zaowocowała tym, że Polsce umorzono kilkadziesiąt miliardów dolarów zadłużenia w Stanach Zjednoczonych. Jeżeli to postawimy na jednej szali, a na drugiej szali jakieś domniemane, nieistniejące, rzekome winy gen. Czempińskiego, to widać, że coś tutaj nie gra, że coś jest nie tak z tą ustawą.

Generał Czempiński otrzymuje w tej chwili 1400 zł emerytury. Ja nie mówię, że za to się nie da przeżyć, nie o to chodzi. Tu chodzi o godność i honor oficera polskiego. Ten człowiek oddał swoje całe życie Polsce i został za to kopnięty w tyłek. Tak się po prostu nie robi, bo to będzie fatalnie skutkowało na przyszłość, na nasze służby, jak będziemy postrzegani na świecie, na to, czy szanujemy swój mundur czy nie szanujemy.

Rozenek wyraził też przekonanie, że parlamentarny zespół poszerzy się o osoby spoza jego ugrupowania. Ma zamiar zapraszać do niego kolejne osoby, m.in. z PO, Nowoczesnej i PSL.

Tzw. ustawa dezubekizacyjna obniżyła od 1 października 2017 r. emerytury i renty za okres "służby na rzecz totalitarnego państwa" od 22 lipca 1944 r. do 31 lipca 1990 r. (w połowie 1990 r. powstał UOP). Emerytury byłych funkcjonariuszy aparatu bezpieczeństwa PRL nie mogą być wyższe od średniego świadczenia wypłacanego przez ZUS: emerytura - 2,1 tys. zł (brutto), renta - 1,5 tys., renta rodzinna - 1,7 tys. zł.

**Ustawa dotyczy funkcjonariuszy m.in. Policji, Agencji Bezpieczeństwa Wewnętrznego, Agencji Wywiadu, Służby Kontrwywiadu Wojskowego, Służby Wywiadu Wojskowego, Centralnego Biura Antykorupcyjnego, Straży Granicznej, Państwowej Straży Pożarnej, Służby Więziennej oraz ich rodzin.**

Źródło: [Bisnes Insider](https://businessinsider.com.pl)

# "Obywatel a Państwo PiS, czyli co obywatel państwa autorytarnego wiedzieć powinien."

[http://www.panstwo-pis.pl/index.php/%22Obywatel\\_a\\_Państwo\\_PiS,\\_czyli\\_co\\_obywatel\\_państwa\\_autorytarnego\\_wiedzieć\\_powinien.%22#IV.Przeszukanie.A\\_kiedy\\_przyjd.C4.85...tak.C5.BCe\\_po\\_mnie](http://www.panstwo-pis.pl/index.php/%22Obywatel_a_Państwo_PiS,_czyli_co_obywatel_państwa_autorytarnego_wiedzieć_powinien.%22#IV.Przeszukanie.A_kiedy_przyjd.C4.85...tak.C5.BCe_po_mnie)

**Dawno temu, w państwie zwanym PRL, opresyjne prawo skłoniło ludzi do szukania możliwości skutecznego oporu. Tak powstały rozliczne instrukcje postępowania szarego obywatela w razie konfrontacji z czerwonym państwem. Najślynniejsza z nich, to „Obywatel a Służba Bezpieczeństwa”. Niniejsza praca jest próbą nawiązania do tamtej światłej tradycji piśmienniczej, tak jak Polska PiS jest próbą powrotu do mroków PRL.**

## **I. Prawo stanowione i prawo ludowe**

Podstawą działania sądów, prokuratury oraz rozmaitych służb policyjnych jest, jak na razie, Kodeks Postępowania Karnego. Chociaż niektóre jego zapisy wydają się uniwersalne, jednak ich rozumienie, a co za tym idzie, interpretacja, może ulegać gwałtownej ewolucji. Przykładowo: instytucja ułaskawienia przez Prezydenta do niedawna wiązała się z koniecznością prawomocnego skazania. Ułaskawić można było tylko uznanego przez sąd za winnego. Wydawało się to całkiem logiczne, jednak dziś już takie nie jest. Obecnie Prezydent może ułaskawić każdego, kto popadł w konflikt z prawem lub jest o to podejrzany. Bez czekania na wyrok. A są sędziowie „prawdziwi patrioci”, którzy się z tym zgadzają, chociaż prawo stanowione nie uległo zmianie. W następnym etapie Prezydent Duda dokona ułaskawienia przed postawieniem zarzutów - jeśli już tego nie zrobił - dla kilku kolesi z PiS. Można stwierdzić, że wraz z demoralizacją państwa postępuje degradacja prawa pisanego na rzecz tzw. „ludowej sprawiedliwości”. Co lud - wolą swojego wybrańca - postanowi, to ma moc obowiązująca, niezależnie od ustaw.

Opisując tę niewesołą sytuację można przypomnieć starą anegdotę z PRL: „Jaki jest najkrótszy Kodeks Karny?

**§1. Milicjant, tzn. „władza” zawsze ma rację.**

**§2. W razie wątpliwości, patrz: §1.**

Oczywiście, za zmianami prawa

zwyczajowego postępować będą dostosowawcze zmiany prawa pisanego. Dla zachowania pozorów demokracji. Tym samym niniejszy poradnik należy traktować z należytą dozą ostrożności - bo co obowiązuje dzisiaj - nie koniecznie będzie prawem jutro. PiS wytworzył kompletny i przeciwstawny prawdzie zasób pojęciowy, zarówno polityce jak i prawie stosowanym. Ta swoista „nowomowa pisowska” zaczyna się już od fałszywej wiadomości zawartej w nazwie partii „Prawo i Sprawiedliwość”, która to ani z prawem ani ze sprawiedliwością nie ma nic wspólnego. PiS traktuje Polskę jak jedną wielką prokuraturę rejonową. A wiadomo kto w „rejonówce” jest najważniejszy - prokurator, a kto jest najgorszego sortu.

## **II. Podejrzany - co możesz, jak im podpadniesz**

Podejrzany, to osoba, wobec której wydano postanowienie o przedstawieniu zarzutów.

Jeśli mleko się wylało i siedzisz przed prokuratorem (lub innym przedstawicielem organów ścigania), odczytano Ci zarzuty, pouczone, co do Twoich praw, to pamiętaj:

**1. Masz prawo milczeć** - nikt nie może ci z tego powodu czynić zarzutów. Możesz odmówić składania wyjaśnień bez podania przyczyny oraz możesz odmówić odpowiedzi na konkretne pytanie bez podawania przyczyny (art.175§1kpk). Możesz kłamać - jeśli to twoja taktyka obrony.

**2. Masz prawo do obrońcy.** Bez jego obecności nie musisz składać wyjaśnień (art.301 kpk.). Pa-

miętaj jednak, że życie w Polsce to nie amerykański film. Tam podejrzany ma prawo do kontaktu ze swoim obrońcą bez obecności osób trzecich. Tu prokurator ma prawo do udziału w spotkaniu podejrzanego z obrońcą w ciągu pierwszych 48 godzin od zatrzymania. Może też was podsłuchiwać. I tym się pięknie różnimy od Amerykanów!

**3. Prawo przewiduje** też szereg innych uprawnień podejrzanego w dalszym toku postępowania, adwokaci są tu tylko „lekarzem pierwszego kontaktu”.

**4. Jeśli mimo twoich próśb** nie ma adwokata, to nie odpowiadaj na żadne pytania, nie dawaj się wciągnąć w rozmowę, niczego nie podpisuj. Niektórzy śledczy próbują okazywać podejrzanym współczucie, zrozumienie oraz przyjaźń. Nie wierz w to. To jest myśliwy a ty jesteś jego zwierzyzną. **Poluje na ciebie**, bo chce twoją oprawioną głowę powiesić sobie nad kominkiem. Nie daj się nabrać. Nie masz innej opcji.

**5. W państwie PiS mieszkający dzielą się na już podejrzanych i potencjalnie podejrzanych.** Każdy kto nie zgadza się z „z jedną partią” może być podejrzany o wszystkie złe rzeczy, o cokolwiek.

## **III. Świadek - mniej niż zero**

Nie ma bardziej niewdzięcznej roli procesowej, niż rola świadka. Czeka godzinami na korytarzu. Wszyscy nim pomiatają. Wszyscy traktują go nieufnie. Zakładają, że pewnie będzie kłamał. Chcą go na tym przyłapać i chętnie widzieli by go w roli podejrzanego (udowodnione kłamstwo w zeznaniach świadka stanowi przestępstwo samoistne). Świadek, w odróżnieniu od podejrzanego, musi składać zeznania. Nie może odmówić ich składania, nie może kłamać ani odmawiać odpowiedzi na poszczególne pytania. Z pewnymi wyjątkami:

**1.) możesz odmówić składania zeznań**, jeśli jesteś osobą najbliż-

(Ciąg dalszy na stronie 15)



(Ciąg dalszy ze strony 14)

szą dla podejrzanego (art.182 §1 kpk) – mąż, żona, ojciec, matka, dziecko, brat, siostra etc.

2.) **Możesz odmówić składania zeznań**, gdy w innej sprawie karnej jesteś oskarżonym o współudział w przestępstwie objętym tym postępowaniem (art. 182§3 kpk.).

3.) **Możesz odmówić odpowiedzi na pytanie**, jeśli odpowiedź mogłaby narazić na odpowiedzialność za przestępstwo lub przestępstwo skarbowe ciebie lub osoby ci najbliższe. (art.183§1 kpk.) Uważaj! Taka deklaracja może utwierdzić przesłuchującego w przekonaniu, że masz coś za uszami. Z drugiej strony, w czasach PRL, zalecano powszechne stosowanie takiej podstawy odmowy zeznań, zwłaszcza gdy nie trzeba wyjaśniać, dlaczego sądzisz, że odpowiedź może narazić ciebie lub osobę najbliższą na odpowiedzialność. Decyzja o wyborze taktyki zależy od Ciebie.

<sup>[1]</sup> <sup>[2]</sup> Kodeks o tym nie wspomina, jednak praktyka uczy, że dobra taktyką w przypadku pojawienia się niebezpiecznych pytań, jest niepamięć. Za brak pamięci nie wolno nikogo karać, a niewinne „eee...nie pamiętam, panie prokuratorze, to było tak dawno” nikomu jeszcze nie zaszkodziło. Chyba, że cię pytają, czy zabiłeś swoją żonę....

Krótko: **świadek musi się stawiać na wezwania, nie może kłamać i może nie pamiętać !!!**  
**IV. Przeszukanie. A kiedy przyjdą...także po mnie**

Kiedy to piszmy, wciąż jeszcze obowiązuje art. 221 kpk, zgodnie z którym nie należy dokonywać przeszukań w porze nocnej (pomiędzy 22 a 6 rano). To się jednak wkrótce zmieni!

Funkcjonariusze, którzy przyjdą na przeszukanie do twojego domu lub twojego miejsca pracy, muszą mieć ze sobą postanowienie prokuratora o przeprowadzeniu przeszukania (art. 220 §1 kpk). Muszą ci je okazać. Na to postanowienie twój adwokat będzie mógł wnieść zażalenie (co nie wstrzymuje przeprowadzenia przeszukania). I tu ważna rada: natychmiast żądaj obecności adwokata. Najlepiej poznać, upelnomocnić prawnika wcześniej. Jeśli nie masz - wykorzystaj dyżury adwokackie . Weź kogokolwiek , nie

bądź sam. Twój adwokat ma prawo uczestniczyć w tym przeszukaniu. Jest ci w tym momencie bardzo potrzebny. Zna przepisy lepiej od ciebie i często lepiej od tych, którzy przeszukują. Oni się z nim liczą. Zachowaj spokój, gdy ty możesz się zdenerwować. Dopilnuje formalności:

**1. Postanowienie o przeprowadzeniu przeszukania** – muszą je mieć i okazać. Musi określać jasno, czego szukają (jakich przedmiotów). Jeśli np. szukają faktur z września, to nie powinni zabierać także tych z lipca i z sierpnia.

**2. Protokół z przeszukania.** Każde słowo się liczy. Masz prawo żądać poprawek i uzupełnień. Dokładny spis i opis zakwestionowanych przedmiotów. Korzystaj z niego. Protokół zostanie w aktach Twojej sprawy na zawsze.

W trakcie przeszukania, czy to w domu, czy w firmie, pilnuj przeszukujących. Niech nie kręcą się po lokalu sami. Cały czas ktoś z domowników, pracowników czy prawników powinien im towarzyszyć. Nie po to, żeby coś nie zginęło. To są w końcu , państwowi funkcjonariusze. Po to, żeby czegoś nie zostawili. Np. materiałów kompromitujących lub urządzenia podsłuchowego.

**3. Nośniki.** W wyniku przeszukania możesz stracić wszystkie komputery, cyfrowe aparaty fotograficzne, zewnętrzne dyski i pendrivy. Generalnie wszelkie elektroniczne nośniki danych. Także telefony komórkowe i komputery domowników. Pal diabli, jeśli pozabawią cię ulubionej gry, gorzej, jeśli w wyniku takiego przeszukania utracisz dostęp do dokumentacji handlowej swojej firmy, książki telefonicznej, bankowości elektronicznej , itp. Urząd Skarbowy nie przyjmuje do wiadomości twoich tłumaczeń, że nie możesz złożyć żądanych wyjaśnień co do transakcji sprzed dwóch lat, ponieważ CBA zabrało ci komputer z niezbędnymi danymi. Jeśli nie chcesz takich kłopotów, zadbaj o kopie zapisowe, dobrze je schowaj oraz np. umieść w „chmurze” zarządzanej spoza polskiej jurysdykcji.

**V. Zatrzymanie. Prawdziwe kłopoty**

Nie każde przeszukanie kończy się zatrzymaniem. Z drugiej strony nie każde zatrzymanie jest poprzedzone przeszukaniem.

Jeśli zostaniesz zatrzymany, to natychmiast żądaj umożliwienia kontaktu z twoim obrońcą – adwokatem lub radcą prawnym (art. 247§1 kpk). Możesz też żądać zawiadomienia o twoim zatrzymaniu osób najbliższych (art. 247§3 kpk). A zgodnie z art. 244 kpk w razie potrzeby przysługuje ci pierwsza pomoc lekarska.

**Bez obrońcy nie prowadź żadnych rozmów.** Nie daj się wkreślić. Pamiętaj: polują na ciebie!

Nie przeceniaj swoich możliwości.

**Poczekaj na prawnika!**

**Jeśli zabierają cię z domu** – ciepło się ubierz. W izbie zatrzymań, do której trafisz, może być bardzo zimno. Nawet latem noce są chłodne. Ciepła bielizna, polar, kurtka – to podstawa. Zabierz też szczoteczkę i pastę do zębów, grzebień, mydło, przybory do golenia, laczki, ręcznik, papierosy (zawsze to jakaś waluta) i książkę.

**Jak to długo potrwa?** Zgodnie z art. 248 kpk zatrzymany w ciągu 48 godzin od chwili zatrzymania musi być przekazany do dyspozycji sądu lub zwolniony. Po przekazaniu do dyspozycji sądu w ciągu 24 godzin zatrzymanego należy albo zwolnić, albo, jeśli sąd uzna za stosowne, tymczasowo aresztować. Tak więc łącznie zatrzymanie nie może trwać dłużej, niż 72 godziny. Potem wychodzisz do domu albo... zostajesz na dłużej.

**VI. Tymczasowe aresztowanie. Izolacja na dłużej**

Tymczasowe aresztowanie może być zastosowane tylko wobec podejrzanego. Na jakiej podstawie? Chociaż kpk wymienia tych podstaw wiele, w praktyce występują trzy, wymienione w art. 258kpk. Są to: **obawa ucieczki** podejrzanego, **obawa tzw. mataczenia**, czyli nakłaniania innych do składania fałszywych zeznań i w końcu zagrożenie surową karą. Choć w przeszłości bywało różnie, to teraz obowiązuje zasada, że ta ostatnia przesłanka jest samoistna. **Oznacza to w praktyce, iż jeśli zostaniesz oskarżony przez prokuratora o przestępstwo, którego górna kara pozbawienia wolności wynosi co najmniej 8 lat, to sąd będzie mógł cię zgodnie z prawem aresztować.** Pamiętaj

(Ciąg dalszy na stronie 16)

(Ciąg dalszy ze strony 15)

przy tym: sąd nie bada na rozprawie aresztowej materiału dowodowego. Nie ma takiego obowiązku ani na ogół nie ma czasu (24 godz.). Rozważa tylko, czy jest prawdopodobne spełnienie się którejs z trzech wyżej wymienionych przesłanek. Możesz więc trafić za kraty tylko dlatego, że prokurator odpowiednio sformułował ci zarzut. A sąd przyjął domniemanie twojej winy. **Jest to sprzeczne z Konstytucją**, która jednoznacznie ustanawia domniemanie niewinności (bez prawomocnego skazania nie ma winnego). Niestety, zgodne z obecnie obowiązującą procedurą. Jeśli do tego masz świadomość, że twój obrońca nie tylko nie mógł z tobą swobodnie, w cztery oczy i bez podsłuchu, porozmawiać, ale także, że **nie udostępniono mu aktu twojej sprawy (prokurator może odmówić), a nawet uzasadnienia wniosku o areszt**, to sam widzisz, w jakiej znalazłeś się opresji. Nie trać jednak ducha. Prokuratorzy często popełniają proceduralne błędy. To wykorzystują obrońcy i wtedy wychodzisz z sądu jako wolny obywatel. Masz jakieś 50% szans... A ponadto pamiętaj powiedzenie opozycjonistów z lat PRL: „zamknąć mogą, wypuścić muszą”.

### Podsumowanie - o czym pamiętać

1. Zawsze przy okazji przesłuchania, zatrzymania, przeszukania: **żądaj obecności swojego prawnika**. Obrońcy – jeśli jesteś podejrzanym, pełnomocnika – jeśli przypadła ci rola świadka. Niczego nie opowiadaj ani broń Boże nie podpisuj bez niego!

2. **Pilnuj protokołów**. Za ileś tam miesięcy czy lat, kiedy ruszy proces przed sądem, nikt nie będzie pamiętał, czy wyglądałeś schlud-

nie i ładnie, czy nie. Czy mówiłeś potoczyscie, czy z wahaniem. Przedmiotem oceny będzie protokół z twojego przesłuchania. Słowo pisane! Tak więc poprawiaj, prostuj, odmawiaj aż zapis odzwierciedli to co chciałeś powiedzieć a prokurator/policjant ma usłyszeć. To wyłącznie w twoim interesie.

3. **Być nieufny**. Tu nikt (czasami poza twoim prawnikiem) nie chce ci pomóc. Nikt cię nie lubi. Nie jesteś tu po to, żeby cię lubiano. **Być powściągliwy**, oni zawsze chcą Cię zrobić!!!

4. Jeśli czegoś nie powiesz, bo zapomniałeś, nic ci za to nie grozi.

### Niepamięć bywa cnotą.

### Kilka uwag z dziedziny BHP

1. Zaczepiony na ulicy, w barze, czy innym miejscu przez nieznaną osobę podającą się za funkcjonariuszy, nie rozmawiaj nawet o pogodzie. **Żądaj formalnego wezwania na piśmie!** Pamiętaj - to mogą być przebierańcy. Konkurencyjna firma, dziennikarska prowokacja, zwykli bandyci. Nie rozmawiaj i nigdzie z nimi nie chodź.

2. **Telefon komórkowy**. Najlepiej przestrzegaj jednej zasady: przez komórkę umawiasz się na spotkanie. Godzina i miejsce. Kropka. Żadnych rozmów, naiwnego szyfrowania, głupich przechwałek. Nagrają, zmontują, puszcza ci za trzy lata. I co wtedy powiesz? Telefon to także mobilny szpieg, który może nagrywać rozmowy prowadzone w jego otoczeniu, jak najlepsza pluskwa z filmu sensacyjnego. Jeśli zabierzesz go ze sobą na spacer czy gdziekolwiek, to ci, którzy cię śledzą, poznają całą twoją trasę. Co do metra i co do sekundy.

3. **Komputer**. Może zawierać wiele rzeczy, które mogą być wyko-

rzystane przeciwko Tobie: dokumenty, maile, listy połączeń, zapisy czatów. Wprawdzie nie ma 100-procentowego sposobu zabezpieczenia się przed próbą włamania, ale nie oznacza to, że nie możesz zwiększyć poziomu swego bezpieczeństwa. Szyfruj twarde dysku, zabezpiecz komputer mocnym hasłem, szczególnie ważne pliki szyfruj dodatkowo, stosuj pocztę, której serwery są za granicą (np. Google, Yahoo, iCloud). Jeśli tylko to możliwe, rozmawiaj przez Skype lub Messengera, a nie przez połączenia głosowe w telefonach komórkowych czy stacjonarnych. Używaj oprogramowania komunikacyjnego dodatkowo szyfrowanego, np. Signal. Pamiętaj, że przechowywanie danych w „chmurze” jest bezpieczniejsze, niż ich zapisywanie w plikach na komputerze.

4. **I ostania rada**: Niniejszy poradnik służy poszerzeniu wiedzy o przysługujących ci prawach, a porady antyinteligencyjne mają zwiększyć Twoje bezpieczeństwo. Nie daj sobie wmówić, że korzystanie z przynależnych praw pomaga terrorystom, handlarzom narkotyków czy pedofilom. Zarządzający serwisami typu Google czy Facebook w razie potrzeby odróżnią, czy chodzi o przestępstwo czy obronę wolności i zasad demokratycznych. Zdecydowana większość „wolnego świata” doskonale wie, że prokuratorzy i policjanci w naszym kraju są od teraz na usługach polityków PiS. Tu już nastąpiła „dobra zmiana”. Celem państwa PiS nie jest ochrona obywateli ani Twoje dobro. Dlatego mając kontakt z prokuratorem, służbami czy policjantem bądź nieufny i podejrzliwy.

### Takie czasy!

### Od Redakcji.

Opiszę, zasygnalizuję problem finansowej sprawozdawczości Stowarzyszenia, który trwa już od jakiegoś czasu a wiąże się ze składkami członkowskimi, a właściwie z ich „ściągalnością”. Składki członkowskie wpływają do kół z różną częstotliwością i nigdy nie są wpłacone w tzw. 100%. Koła część tych składek odprowadzają do Zarządów Oddziałów, ale jedynie od tych wpłaconych przez członków, a

nie od pełnej ilości członków Kół (członek zostaje skreślony z listy członków po 12 miesiącach nie płacenia składki).

W sprawozdaniu rocznym Koło wykazuje wszystkich członków także tych, którzy składek nie opłacili. I ta właśnie ilość wykazanych członków wymusza na Oddziały przekazywanie składek do ZG w roku następnym kredytując tych, którzy składek nie opłacili.

W następnym roku cykl się po-

wtarza: Koła odprowadzają część składek tylko od wpłaconych, a Oddziały przesyłają do ZG wg pełnego stanu ilościowego członków Kół. Bywa tak, że członkami są osoby z zaległościami kilkuletnimi w opłacaniu składek i przez te „kilka lat” Oddziały „doplacają”, zaklamując faktyczny stan ilościowy członków.

A może wystarczyłoby w sprawozdaniu rocznym umieścić rubrykę: „Ilość członków, którzy opłacili składki”?



## Kryśka, której "Pershing" się kłaniał. Czemu zdradzono Krystynę Jakubiak

<https://wiadomosci.onet.pl/tylko-w-onecie/krystyna-jakubiak-historia-kariery-w-policji-i-walka-o-emeryture/jz8vlpq>

**Kryśkę znali wszyscy. Policjanci uwielbiali z nią pracować, a „Pershing” i pozostali gangsterzy czuli do niej prawdziwy respekt. Dziś nikt nie może zrozumieć, dlaczego potraktowano ją tak bezlitośnie.**

*Mateusz Baczyński i Janusz Szwertner Dziennikarze Onetu*



Krystyna Jakubiak i gen. Adam Rapacki

Aleksander Dutkiewicz to były naczelnik wydziału do walki z przestępczością zorganizowaną stołecznego CBS. Pytamy go o pierwsze skojarzenie z policjantką Krystyną Jakubiak.

– Panowie, według mnie policja to robota dla chłopów. Ale też dla bab z jajami. Kryśka była jedną z dwóch znanych mi kobiet, do których pasowało to określenie. Drugą jest moja żona, też policjantka. Lepszych policjantek od tych dwóch pań w życiu nie poznałem.

Marta, córka Krystyny, doskonale pamięta ból, jaki towarzyszył matce, gdy nagle przekreślono całe jej życie w policji. – Wiecie, co nam mówiła? Że nic jej tak nie boli, jak to, że patrzyła Pershingowi w oczy, a teraz ktoś pluje jej w twarz i mówi, że to ona jest zbrodniarzem. "Bo to on był zbrodniarzem, a nie ja!".

### Ciocia Kryśka od alfonsów

Zaczynała w Wydziale Zabójstw, jeszcze w latach 80. Potem trafiła do kryminalnych, gdzie stała się specjalistką od tzw. obyczajówki. Zajmowała się głównie działalnością powstających jak grzyby po deszczu agencji towarzyskich. Szybko wsiąknęła w ten świat. Policjanci, którzy z nią pracowali, wspominają nawet, że panie lekkich obyczajów w pewnym momencie zwracały się do niej per „ciocia Kryśka”.

Piotr Wróbel, były policjant, który zasłynął walką z mafią pruszkowską i werbunkiem „Masy” na świadka koronnego, poznał Krystynę Jakubiak na początku lat 90., gdy sam pracował jeszcze w wydziale dochodzeniowo-śledczym komendy stołecznej.

– Przy zabójstwach homoseksua-

listów, prostytutek, czy alfonsów zawsze zwracaliśmy się do Krysi. Bo kto inny miał z nimi rozmawiać, jeśli nie dziewczyna, która ma o tym pojęcie i najlepiej zna to środowisko? Poza tym facet mógł zostać zawsze pomówiony przez prostytutkę. Dlatego jej praca była dla nas bezcenna – mówi Piotr Wróbel.

„Pruszkowscy” i inni gangsterzy po robocie uwielbiali odpoczywać przy głośnej muzyce w towarzystwie prostytutek. Aleksander Dutkiewicz, który też pracował z Krystyną, wspomina: – Jest taka maksyma: żaden policjant nie wie więcej niż to, co ludzie mu powiedzą. A co o przestępczości mogą powiedzieć prawdziwi obywatele? Niewiele. Dla nas atrakcyjni są ci, którzy albo sami są przestępcami, albo żyją wokół nich. prostytutki wiedziały bardzo wiele. Kryśka potrafiła z nimi rozmawiać i wyciągać informacje kluczowe. A później te informacje przydawały się innym policjantom, także mnie.

Pracy poświęcała się bez reszty. Noc spędzała na ulicach, a kiedy wracała nad ranem do domu, zawoziła dzieci do szkoły, spała kilka godzin i znowu jechała do pracy.

Siłą rzeczy życie rodzinne ze światem alfonsów i warszawskich prostytutek nieraz musiało się przecinać.

– Była kiedyś taka sytuacja, że mama pojechała po jakąś prostytutkę, którą miała zabrać na przesłuchanie. Okazało się, że po drodze musi też zabrać mnie z przedszkola – mówi Adam, syn Krystyny Jakubiak. – No i jak już przyjechaliśmy do komendy, to mama rzuciła do tej prostytutki: „Siedź i opiekuj się nim”. No i ta prostytutka opiekowała się mną przez kilka godzin, a ona w tym czasie załatwiała jakieś swoje sprawy.

Marta, córka Krystyny, przyznaje, że mama – gdy nie miała jej z kim zostawić – często brała ją ze sobą na komendę. – Biegałam tam po korytarzach, a tu jedna „ciocia”, tam druga, tu

*(Ciąg dalszy na stronie 18)*

*(Ciąg dalszy ze strony 17)*

jakiś „wujek”... Dla mnie to było ciekawe miejsce i ciekawe czasy – wspomina.

– Pamiętam, jak kiedyś na komendzie siedziała jakaś pani w zjawiskowym futrze. Niesamowicie pachniała, miała skórzany portfel i była piękna. Tak to przynajmniej zapamiętałam jako dziecko. Powiedziałam wtedy do mamy: „Boże, co ta pani robi w życiu? Ja też chcę to robić, ona jest taka wspaniała!” A mama na to: „no nie wiem, czy chciałabym, żebyś robiła to, co ta pani...”. (śmiech)

### **Starcie z Pershingiem**

Na początku lat 90. biznes sutenerski kwitł. Często jednak nie zajmowały się nim grupy przestępcze, tylko zwykli ludzie. Bezrobocie było wysokie i nikogo specjalnie to nie dziwiło. Zdarzały się nawet sytuacje, gdzie mężowie zatrudniali swoje żony jako burdelmamy. Pieniądze były z tego spore.

Szybko postanowili wykorzystać to gangsterzy. Metody przejmowania rynku nie były specjalnie wyrafinowane. Andrzej Koliowski, ps. Pershing – późniejszy boss mafii pruszkowskiej – gdy zechciał zarabiać na warszawskich burdelach, to po prostu wysłał swoich żołnierzy do największej agencji towarzyskiej w centrum Warszawy. Jego ludzie zdemolowali cały lokal i dotkliwie pobili klientów. Następnego dnia ruszyli do pozostałych agencji i każdej zaproponowali ochronę. Przekaz był prosty: jeśli nie chcecie, żeby taka sytuacja powtórzyła się u was, musicie płacić haracz.

Wszyscy przystawali na ten układ.

Piotr Wróbel: – Działo to na takiej zasadzie, że jak klient się awanturował, to żołnierze „Pershinga” dostawali sygnał na pager, wpadali do lokalu i oprawiali takiego dzentelmena. Wyplacali z jego portfela należną kwotę i odstawiali gościa na przystanek.

Żeby wszystko działało jeszcze sprawniej, ludzie „Pershinga” wynajęli mieszkanie w pobliżu największego skupiska agencji towarzyskich. Dzięki temu zawsze mogli szybko interweniować. Dla właścicieli agencji był to idealny układ.

Piotr Wróbel: – Ale to wciąż było przestępstwo, nie oszukujemy się. Gdyby „Pershing” i jego ludzie założyli normalną agencję ochrony, to nic nie mogliśmy im zrobić. Ale oczywiście nie w smak im było dzielenie się dochodami z urzędem skarbowym.

Krystyna Jakubiak w rozbiciu grupy wymuszającej haracze odegrała kluczową rolę. Wróbel mówi nam, że najtrudniejszym elementem śledztwa było nakłonienie alfonsów i prostytutek do zeznawania na niekorzyść „Pershinga”. Każdym zeznaniem sporo ryzykowali. Cały ciężar tego zadania wzięła na siebie Jakubiak.

Akcja zakończyła się sukcesem. „Pershing” poszedł siedzieć na cztery lata.

Zaraz po zatrzymaniu bossa „Pruszkowa” miał zostać przewieziony z komendy stołecznej do sądu. Jakubiak zapakowała go sama do samochodu i pojechała na miejsce. Po jakimś czasie zadzwonił jej telefon. – Krysia, gdzie jesteś? „Czarni” (antyterroryści – red.) na was czekają pod komendą – usłyszała. – Ale my już jesteśmy na miejscu – odparła jak gdyby nigdy nic.

Dziś z uśmiechem tamtą sytuację wspomina córka Krystyny. – Czy bałam się kiedykolwiek o mamę? Przyznam, że z bratem kompletnie nie czuliśmy zagrożenia, dopiero po latach sobie to uzmysłowiłam. Nie zdawaliśmy sobie sprawy, że mama w pracy naraża życie. Nam się wydawało, że to jest po prostu niezła przyгода – mówi Marta.

Aleksander Dutkiewicz: – Krysia to była „baba na schwał”, która nigdy nie straciła swojej kobiecości. Rasowi przestępcy z pierwszej ligi wiedzieli, że żaden młodzian z nimi do stołu nie zasiądzie, ale Krysia jak najbardziej. Czuli do niej respekt. Żaden „Pershing” ani „Kielbasa” się z niej nie śmiali, choć zdarzało im się dworować z mniej doświadczonych oficerów. Oni nie lubili rozmawiać z policjantami, którzy nie znali tematu, mylili ksywki i podstawowe fakty. Krysia do tego grona nie należała. Miała poważanie, które zdobywa się nie stanowiskiem, czy krzykiem, tylko tym, co ma się w głowie i charakterem.

### **Polowanie na Rympaika**

W 1994 roku, gdy „Pershing” siedział już w pudle, do głosu doszli

młodzi gangsterzy. Silną pozycję w świecie przestępczym zaczął budować sobie Marek Cz., ps. Rympaiek, wcześniej odpowiedzialny za nadzór nad pruszkowskimi „żołnierzami”.

Jeśli szukać przestępców, którzy przez lata wzbudzali największy postrach u innych grup i wśród zwykłych ludzi, to „Rympaika” należałoby umieścić w ścisłej czołówce. To jeden z tych gangsterów, którzy nie cofali się przed niczym. Przez lata wsławił się wyjątkową brutalnością. Obecnie odsiaduje 25-letni wyrok za zabójstwo i kierowanie gangiem. W czasie ostatniego procesu prokurator mówił o nim, że „to jednostka aspołeczna, zdolna dla własnych interesów poświęcić życie innym”.

W połowie lat 90., gdy o „Rympaiku” po raz pierwszy zrobiło się głośno, z kolegami polowała na niego Krystyna Jakubiak.

– To była jedna z największych spraw, które zrobiliśmy razem – mówi Aleksander Dutkiewicz. – A równocześnie jedna z najtrudniejszych, bo początkowo w policji nie wszyscy przeciwko „Rympaikowi” grali w jednej drużynie – wspomina.

W listopadzie 1995 roku na warszawskim Ursynowie doszło do spektakularnego napadu na konwój wiozący wynagrodzenia dla pracowników Publicznych Zakładów Lecznictwa Otwartego. Grupa zamaskowanych napastników, uzbrojonych w broń palną, skradła wtedy ok. 1,2 mln złotych. To wydarzenie do dziś określane jest mianem „napadu stulecia”.

– W policji pracował wtedy facet, który był zblatowany z grupą „Rympaika”. Oczywiście wówczas nikt jeszcze tego nie wiedział – opowiada Dutkiewicz, gdy po latach pytamy go o tę sprawę. – Uprzedzał ich o działaniach policji, ułatwiał im dokonywanie przestępstw. A gdy doszło do napadu na Ursynowie promował wersję, że stał za nim Misiek z Nadarzyna, znany konkurent „rympaików” – mówi były policjant.

Dutkiewicz, Jakubiak i współpracujący z nimi Piotr Wróbel byli przekonani, że prawda jest inna. Od początku podejrzewali Marka Cz., którego działają

*(Ciąg dalszy na stronie 19)*



(Ciąg dalszy ze strony 18)

ności przyglądali się już od pewnego czasu. Mieli już nawet na koncie pierwszego zatrzymania członków jego grupy. – Pamiętam, że nikt specjalnie nie chciał nas słuchać. Obowiązywała wersja z Miśkiem z Nadarżyna, a naszą chciano wyrzucić do kosza. Uparliśmy się. Na szczęście – mówi **Aleksander Dutkiewicz**.

W końcu zdobyli niezbite dowody. „Rympalka” i jego ludzie pograżyły m.in. podsłuchane rozmowy. Członkowie gangu usłyszeli wyroki od 8 do 15 lat. Sam Marek Cz. w 1998 r. został skazany na 10 lat więzienia. Po wyjściu na wolność wrócił do przestępczej działalności, która z powrotem zaprowadziła go do celi. Tym razem na 25 lat.

– Ale wtedy, w latach 90., byliśmy strasznie zadowoleni z tej roboty. Ani mnie, ani Kryški, ani Piotrka nos nie zawiódł – wspomina Dutkiewicz.

### **Pilnowanie Bożeny**

W 1996 roku **Jakubiak, Dutkiewicz i Wróbel** – wraz z kilkoma kolegami – wytopili, a następnie zlikwidowali olbrzymie laboratorium amfetaminy pod Warszawą, w którym zaopatrywali się gangsterzy z Pruszkowa i Wołomina. Przez rok zbierali informacje, analizowali je i weryfikowali.

– Jeśli chodzi o proces rozpracowania tego laboratorium, to były trzy główne elementy. Trzeba było śledzić ludzi odpowiedzialnych za finansowanie i dystrybucję – tym zajmował się zastrzelony później Wiesław N., ps. Wariat. Kto inny zajmował się samą produkcją i kto inny ochroną. Za produkcję odpowiedzialna była kobieta o imieniu Bożena, której pilnowała Kryška. Jej zadaniem było zdobyć jak najwięcej informacji na jej temat. Wszyscy działaliśmy w ścisłym porozumieniu i dyskrecji – opowiada Aleksander Dutkiewicz.

**Piotr Wróbel** dobrze pamięta finał tej akcji. Razem z kolegami wsiedli w „malucha” i pojechali na miejsce. Wiedzieli, że przyjedzie tam ciężarówka z suchym lodem, potrzebnym do wytwarzania narkotyku. Zatrzymali się przy pobliskim lesie i nasłuchiwali rozmów za pomocą skanera do wychwytywania połączeń komórkowych.

– Swoją drogą, to był skaner, który wzięliśmy z depozytu po świę-

tej pamięci Wojtku Kiełbińskim (były lider „Pruszkowa” – red.). Był dużo lepszy od naszego i działał bezbłędnie. Dzięki temu wychwyciliśmy rozmowę dostawcy z chemiczką. On informował, że zaraz będzie na miejscu. Wtedy przeprowadziliśmy realizację – wspomina.

Gdy policjanci weszli do domu właściciela fabryki, okazało się, że nie ma go na miejscu. Funkcjonariusze szybko się schowali i czekali na jego przyjazd. W tym czasie Krystyna razem z koleżanką wyszły na ulicę przed posesję. Okazało się, że właściciel właśnie nadjeżdżał. Żeby nie zdekonspirować całej akcji, zaczęły udawać pijane i śpiewać na cały głos. Mężczyzna niczego się nie domyślił i po chwili był już w rękach policji.

**Dutkiewicz**: – Jak weszliśmy do środka, to Kryška nie odstępowała Bożeny na krok. To było bardzo ważne, żeby ją pilnować, bo wiedzieliśmy, że oni wszyscy mogli być przygotowani na przyjazd policji i dysponować np. mechanizmem, który wysadziłby w powietrze materiały, z których produkowali narkotyki. Jeden z policjantów biorących udział w akcji: – Likwidowaliśmy wówczas jedną z największych fabryk amfetaminy w Europie. To robiło wrażenie. Tam w grę wchodziły makabryczne pieniądze. Na miejsce przyjechali później agenci z amerykańskiego DEA (Drug Enforcement Administration – red.). Przyglądali się urządzeniu służącemu do wytwarzania amfetaminy i tylko kręcili głowami. Mówili, że takiego nie widzieli nawet w laboratoriach w Kolumbii.

### **Zejsście z rollercoastera**

Przez kolejne lata brała udział przede wszystkim w ostatecznym rozrachunku z mafią pruszkowską. Osobiście doprowadziła też m.in. do zatrzymania Andrzeja Z., ps. Słowik i wielu innych gangsterów.

Służbę kończyła już w spokojniejszych czasach, „za biurkiem” w Komendzie Głównej. Po latach spędzonych na ulicy to było jak zejście z rollercoastera na bezpieczny grunt. Po raz pierwszy w życiu pracowała od 8 do 16, jak przeciętny Kowalski. Miała w końcu czas dla siebie. – Mówiła mi wtedy, że wreszcie trochę od-

pocznie. I takie miała plany – mówi jej córka.

Na emeryturę przeszła w 2008 roku – po prawie 30 latach pracy. Pewnie zostałaby dłużej, zwłaszcza że dostała propozycje objęcia funkcji komendanta na Bemowie. Musiała jednak zająć się już poważnie chorującą matką.

Za swoje zasługi w zwalczaniu polskiej mafii otrzymała brązowy i srebrny krzyż zasługi, a pasję przeniosła na dzieci. Jej syn został policjantem, niewiele brakowało, by podobną drogą poszła córka. – Mama to we mnie zaszczerpiła – przyznaje Adam. – To było całe jej życie. Potem jak sam wracałem ze służby to zwykle wypytywała mnie, co robiłem. Mówiła, co mogłem zrobić lepiej, ale prawda jest taka, że sam często prosiłem ją o radę.

Na emeryturze Krystyna przeniosła się na wieś i opiekowała się chorującą matką. Później sama miała kłopoty ze zdrowiem. Zachorowała na raka: najpierw piersi, potem trzustki. – Ale nigdy nie traciła pogody ducha. No i prawda jest taka, że cały czas tęskniła za policją – mówi Marta.

### **Etat maszynistki**

Decyzja o obniżeniu emerytury spadła na nią jak grom z jasnego nieba.

– Zaczęło się od zapowiedzi, że rząd chce wprowadzić taką ustawę – wspomina Marta. – Mówiłam jej: „czym ty się przejmujesz, przecież ciebie to nie dotyczy”. Ona: „no tak, ale dotknie wielu moich kolegów. Tak nie może być”.

Myliła się, ustawa dezubekizacyjna dotknęła także ją. Zdecydował o tym splot nieszczęśliwych zdarzeń.

Latem 1980 r., niedługo po narodzinach Marty, zwróciła się do przełożonych z prośbą o bezpłatny urlop wychowawczy. Do pracy wróciła po dwóch latach, ale w międzyczasie jej etat w wydziale kryminalnym zajęła inna milicjantka. Z konieczności zatrudniono ją na stanowisku maszynistki w Służbie Bezpieczeństwa. Przez kilkanaście miesięcy wykonywała proste prace biurowe. Z rozpracowywaniem politycznej opozycji nigdy nie miała nic wspólnego, a gdy w „kryminalnych” zwolnił się etat, od razu wróciła do dawnych obowiązków.

(Ciąg dalszy na stronie 20)

(Ciąg dalszy ze strony 19)

**Marta:** – Dla niej to był potworny cios. Jakby ktoś ją zdzielił w twarz. Ten jeden nieznaczący epizod sprawił, że teraz cały jej dorobek został podważony. Na początku nawet o tym nie wiedziałam, bo ukrywała to przed nami. Ale potem już każdego dnia, nawet jak się uśmiechała, to miała zaciśnięte szczęki. To już nie była ona – wspomina Marta.

**Piotr Wróbel** mówi, że o jakichkolwiek związkach Krystyny z poprzednim systemem dowiedział się dopiero po uchwaleniu ustawy. – Sam się zdziwiłem, że Kryśka się na to załapała – przyznaje.

**Krystynie Jakubiak** zmniejszono emeryturę do 1700 zł. Za te pieniądze nie była w stanie spłacać nawet kredytu na dom, który wynosił ponad 3 tys. zł. Brakowało też pieniędzy na leki.

– Mówiłam jej, żeby pieniędzmi się nie przejmowała, bo my jej pomożemy. Ale ona nie mogła tego znieść. Przez całe życie nie bała się najgorszych bandziorów i tego, że ktoś jej wsadzi nóż w plecy albo sprzeda kulkę, a teraz bała się tego, że nie będzie w stanie się utrzymać – mówi Marta.

Któregoś dnia oznajmiła, że będzie szukać pracy. Planowała opiekować się starszymi osobami. 1 października otrzymała pierwszą obniżoną emeryturę. Zmarła na zawał serca niespełna miesiąc później, w ostatni dzień października.

– Mama miała zabieg na trzustkę. Dostaliśmy informacje, że wszystko poszło dobrze i że następnego dnia będziemy mogli ją zobaczyć. 40 minut po wyjściu ze szpitala zadzwonił mój telefon. Usłyszałam, że mama nie żyje. To był szok – jak to nie żyje? – opowiada córka.

Lekarze nie wiedzieli, co się wydarzyło. Sekcja zwłok wykazała, że Krystyna Jakubiak zmarła w wyniku zawału serca. Doszło do niego tuż po operacji, w windzie, gdy była transportowana na inną salę.

– Po operacji, zanim doszło do zawału, przebudziła się na moment. Wyszepiała tylko, że strasznie jej duszno i bołą ją plecy. Ja nie mam wątpliwości, że to był wynik stresu. Ustawa dezubekizacyjna mocno siadła na jej psychice. I z tym stresem nie po-

trafiła sobie poradzić. Nawet jak byłam u niej w szpitalu, to po pierwszym zabiegu mówiła tylko o tym. Pytała: „czy coś nowego w sprawie, czy może przyszła już odpowiedź z ministerstwa?”. Bo mama się odwołała od decyzji i liczyła, że przywróci jej emeryturę. Myślała o tym do końca życia – opowiada Marta.

– Przed operacją Kryśka zadzwoniła do mnie i powiedziała, że jak ją już przejdzie, to będziemy dalej walczyć o emeryturę. Bardzo to przeżywała. Tutaj nie chodziło tylko o kwestie pieniędzy, ale też o honor i godność. Mieliśmy poczucie, że zrobiliśmy coś dobrego dla państwa, a ono odplaciło nam w taki sposób – mówi Leszek Sucholewski, były przełożony Krystyny i były szef Centralnego Biura Śledczego.

**Marta:** – Ona lubiła zaskakiwać. Całe życie tak miała. Na ostatnich zdjęciach można ją zobaczyć w blond włosach – nikt nie mógł jej poznać, bo całe życie była ruda. Zaczęła też nosić sukienki, co wcześniej jej się nie zdarzało. Nawet ta jej śmierć była taka... w jej stylu. Niespodziewana, nie do uwierzenia. Jakby chciała nam powiedzieć: zobaczcie, jak wam numer wywinęłam, z pewnością się tego nie spodziewaliście...

### **Bez asysty**

Pogrzeb Krystyny Jakubiak odbył się w listopadzie. W organizację uroczystości zaangażował się m.in. Leszek Sucholewski. Zadzwonił do komendanta CBŚP i poprosił o asystę honorową na pogrzebie. Ten przystał na prośbę i zgodnie z procedurą zwrócił się z takim wnioskiem do ówczesnego komendanta stołecznego. Ale ten odmówił.

**Sucholewski:** – Zadzwonili do mnie z CBŚ-u i poinformowali, że według komendanta stołecznego Kryśki taka asysta się nie należy, bo zaczynała służbę przed 1989 r. Nie mogłem uwierzyć. Dlaczego w taki sposób traktuje się tak zasłużoną policjantkę?

Na mszę pogrzebową wybrało się też kilku policjantów z komendy stołecznej. Kiedy wychodzili z budynku, nagle kazano im zawrócić. Usłyszeli, że mają zdjąć mundury i jechać na pogrzeb w cywilnych ubraniach.

**Wróbel:** – Dzisiaj, jak mówię o Krysi, to myślę przede wszystkim o tym, jak potraktowa-

no ją po śmierci. Ta kompania honorowa na pogrzebie należała się jej jak psu buda. A tego pana komendanta zapytałbym, co on robił w tym czasie, kiedy my z Kryśką biegaliśmy za „Pershingiem” i innym „pruszkowskimi”, żeby ich powasadzać? To że pracowała w czasach totalitaryzmu, to akurat jest kwestia jej daty urodzenia. Kim ona tam była? Maszynistką? Sekretarką? No nikim. I ja się zastanawiam, czy taki człowiek, jak ten komendant, może sobie dzisiaj spojrzeć w lustro? Bo dla mnie to już nie jest funkcjonariusz policji, tylko funkcjonariusz partii, który chciał zabłysnąć.

**Leszek Sucholewski** nie wytrzymał. Zadzwonił do prezesa Stowarzyszenia Emerytów i Rentistów Policyjnych Antoniego Dudy, opowiedział mu o całej sytuacji i poprosił o udostępnienie sztandaru na pogrzeb. Ten natychmiast się zgodził. – Poprosiłem jeszcze swoich czterech kolegów, żeby ubrali się w czarne garnitury i w końcu sami zrobiliśmy tę asystę – opowiada Sucholewski.

Na pogrzebie zjawili się mnóstwo osób – w tym wielu byłych policjantów, prokuratorów i sędziów. Kiedy Sucholewski przyjechał do kościoła przed rozpoczęciem uroczystości rodzina przedstawiła mu księdza kapelana Tadeusza Bazylewicza, który odprawił mszę pogrzebową. Były szef CBŚ-u poprosił go o możliwość wygłoszenia mowy na cmentarzu. Ksiądz odpowiedział, że Sucholewski swoją mowę powinien wygłosić z ambony w czasie mszy. Dodał, że Krystyna była dobrą osobą i należy jej się szacunek.

– Jak inaczej mogłem się zachować? No po prostu nie można było inaczej – mówi nam ks. Bazylewicz, gdy pytamy go o wspomnienia z pogrzebu.

**Z Krystyną Jakubiak** poznali się, gdy ta wyprowadziła się z Warszawy i zamieszkała na wsi. Któregoś dnia musiała coś załatwić w parafii. Wpadła do kancelarii, a później wpadała coraz częściej. – Potrafiliśmy siedzieć i rozmawiać przez kilka godzin. Klimat jej pracy zawsze był mi bliski. Mojego ojca wyrzucono z milicji, gdy poszedłem do szkoły średniej prowadzonej przez zakonników. Oficerem był też mój

(Ciąg dalszy na stronie 21)



(Ciąg dalszy ze strony 20)

brat, ale on z kolei został negatywnie zweryfikowany i posłany na bruk – mówi ks. Bazylewicz.

– Ona miała w sobie coś takiego spokojnego i równocześnie była bardzo konkretna. Rozmawialiśmy o wszystkim: o naszych życiach, zwyczajnych sprawach, ale też o Bogu – dodaje.

**Ks. Bazylewicz** nie ukrywa, że sam mocno przeżył informację o odmówieniu Krystynie Jakubiak asysty honorowej. W trakcie kazania mówił o małości ludzkiej i niewdzięczności, jaka spotkała policjantkę. Jego słowa poruszyły ludzi.

– Wiecie, ja trochę inaczej patrzę na tych policjantów i ich problemy niż większość moich kolegów. Jej się to uhonorowanie należało, przecież tyle dobrego zrobiła! Pracowała w tak trudnych czasach. Zastanawiałem się: skąd się bierze taka niesprawiedliwość – i to nawet w obliczu śmierci?

\*

W lipcu 2017 r., na trzy miesiące przed śmiercią, Krystyna Jakubiak odwołała się od decyzji o obniżeniu jej emerytury.

Zgodnie z przepisami ustawy, odwoływać mogli się ci funkcjonariusze, którzy przed 1989 r. pełnili służbę przez „krótkotrwały okres”, a w wolnej Polsce narażali życie i zdrowie.

Córka Krystyny Jakubiak. – Potraktowała to bardzo poważnie. Długo się przygotowywała, konsultowała z kilkoma osobami. Chciała to odwołanie napisać jak najlepiej. W końcu spisała wszystko na brudno, a ja to wszystko przepisałam na komputer.

W liście zaadresowanym do ministra Mariusza Błaszczaka, Krystyna Jakubiak napisała: „Panie Ministrze, zawsze pracowałam na tzw. pierwszej linii, w grupach realizujących zatrzymanie bardzo niebezpiecznych przestępców z największych zorganizowanych grup przestępczych w naszym kraju.

Pracowałam w bardzo trudnych warunkach – także nocą, przy nieregularnym odżywianiu się, w kontakcie z toksycznymi substancjami w postaci środków odurzających, psychotropowych, co niewątpliwie miało

wpływ na aktualny stan mojego zdrowia. Każdego dnia w mojej pracy miałam obawy o życie moje i mojej rodziny. Pracę wykonywałam kosztem moich dzieci.

Dziś jestem po przebytej chorobie nowotworowej piersi oraz w trakcie leczenia z powodu nowotworu trzustki. Gros mojej emerytury przeznaczam na leki, specjalną dietę, dodatkowe badania i prywatne konsultacje. Oczekuję aktualnie na kolejną drugą operację nowotworu trzustki z niewiadomym rokowaniem”.

Ministra Błaszczaka poprosiła o zmianę decyzji. Odpowiedź nigdy nie przyszła. Ani za jej życia, ani nigdy później.



*Mateusz Baczyński  
i Janusz Schwertner  
Dziennikarze Onetu*

## Front Jedności Mundurowych

**Czas nam Siostry i Bracia - umiłowani (i szkoleni) w prawie oraz do pilnowania jego przestrzegania postawieni - powołać nasz Front Jedności Mundurowych.**

*Mieczysław Malicki*

**Front** – czyli FJM – ma nas wszystkich zespałać, godzić, jednoczyć a wątpiących i niewierzących wspierać, tłumaczyć i natchnąć nadzieją!

**Celem** takiej właściwie bezczłonnej (składek się nie przewiduje, należą wszyscy) organizacji wirtualnej byłoby:

- eliminowanie z naszej mundurowej strefy głosów podważających niesprawiedliwość obu ustaw ( z 2009 i 2016 roku) wobec jednego mundurowych z powodu ich „ nieSBeckości” (nieSBeckości mundurowych milicjantko-policjantów, osób pracujących w jakiś PESELach, łączności, paszportach, sekretariatach, magazynach kalesonów i innych tego typu miejscach zatrudnienia oraz Koleżanek i Kolegów mających to (nie) szczęście ukończenia szkół lub kursów zaliczonych do profesji

Służby Bezpieczeństwa); na ten temat już pisałem w przeszłości, tu fragment: *„... Postawy w gremiach kierowniczych FSSM i ZG SEiRP (oraz innych stowarzyszeniach) tolerujące narracje mówiące o niesłuszności uznawania objętych ustawą z 2016 roku milicjantko-policjantach jako esbeków a w rezultacie jakby wskazujących na słuszność pomniejszenia emerytur esbekom, uważam za jakiś wstęp do może nawet odcięcia się od środowiska tego elementu „trędowatego” jakim są chyba owi esbecy. Kombinuję sobie, że postawy takie wynikają z iluzji, że odcięcie się od tego wrednego i trędowatego środowiska uchroni „czystych rasowo i bez grzechu pierworodnego” od objęcia i ich podobnymi.”.*

- eliminowanie głosów wyrażanych przez niektórych z mundurowych nawołujących do

„niezasklepiania się w problematyce emerytur „ ; to są dywagacje fałszywe a autorzy kryjąc się za rzekomo wzniosłymi celami robią złą robotę;

- „podkreślanie” naszych wodzów i przywódców do wzrostu efektywności działań nie w nawoływaniu nas do wyjazdu na demonstrację do Warszawy a w koncepcjach strategicznych działań, inspiracji krajowych posłów Lewicy i zagranicznych europosłów teje do podejmowania kroków wspierających Federację SSM w działaniach krajowych i przenoszenia tych działań z do Parlamentu Europejskiego – w tematach wiadomych;

- eliminacji z mediów działających w ramach Federacji (strony Federacji, strony organizacji wchodzących w jej skład, wszelkiego rodzaju biuletyny publikowane w Internecie lub/i drukowane) złych i negatywnych nawyków zmałpowanych z mediów profesjonalnych (bardziej lub mniej profesjonalnych) typu:

(Ciąg dalszy na stronie 22)

(Ciąg dalszy ze strony 21)

używania tytułów i śródtytułów szokujących w treści ale zakończonych znakiem zapytania (np. **„Czy Prezes pójdzie siedzieć?”** – i nie chodzi tu o naszych prezesów a o wiadomego prezesa); szokowanie czytelników informacją prawdziwą ale przedstawioną niewłaściwie (np. **ZDZISŁAW CZARNECKI NIE JEST JUŻ PREZYDENTEM FSSM RP!** – tytuł oryginalny ze strony Federacji MM).

- zachęcam też wszystkich „tutejszych”, czyli wszelakich mundurowych, do krytyki naszych struktur stowarzyszeń

mundurowych zawierających jednak także propozycje zmiany tych krytykowanych elementów a więc rzeczową krytykę z wnioskami a nie krytykanctwo. Tu biję się w piersi bo sam po wielokroć „jechałem” na byłym Prezydencie Czarneckim lecz moja krytyka zawierała zawsze konkrety i propozycje zmian. Moim celem było – o ile działało to super – „podkręcenie” Prezydenta a tym samym całej Federacji do efektywniejszych działań. Do pracy więc Panie Czarnecki i reszta Towarzystwa. Eliminujcie spośród waszego grona takich, którzy są

tam dla picu i stołka – wielu ma aspiracje nie tylko do kasy ale i tytułów honorowych.

*Pozdrawiam więc Was O Wodzowie i Przywódcy! Prowadźcie nas do zwycięstwa.*

*Przepraszam Was za może i urażenie waszej dumy.*

*Ale zapewniam, że nie przestanę i merytorycznie krytykować będę!*

*Mietek Malicki*

*Krzyżak ( z urodzenia – Mazury)*

*w stopniu komtura*

*zamieszkały na Warmii.*

*Popelnilem 2019-12-11*

## 13 Grudnia

**Nie będę pisał o jakiego to 13 grudnia chodzi, bo od prawie 40 lat wiadomo o jaką datę idzie. Mija prawie 40 lat a my jesteśmy nadal podzieleni w kwestiach odpowiedzi na pytanie: czy wprowadzenie Stanu Wojennego było słuszną decyzją czy wprost przeciwnie? Podzieleni to za delikatnie. Między Polakami w tej kwestii jest głęboki rów.**

*Mieczysław Malicki*

Ja uważam, że Stan Wojenny uratował nasz Kraj i nas jako Naród. Wy, mam nadzieję, myślicie podobnie – aczkolwiek czy wszyscy to mam wątpliwości. Reszta narodu myśli po połowie, że decyzja była słuszną i potrzebną, a w połowie, że wprost przeciwnie (nie wypowiadam się czy badania opinii na ten temat były prowadzone rzetelnie). Oczywiście ta połowa myśląca „wprost przeciwnie” jest akurat (czy była) przy środkach nagłaśniających i głośno do dziś mówi (wrzeszczy?), że Stan Wojenny „zabił” mnóstwo niewinnych ofiar. Gdybyaniem byłoby z mojej strony gdybym zadał pytanie: „ a ile by zabił gdyby go nie było?”.

Dziś, z obecną wiedzą, łatwo jest mówić, że Stan Wojenny był niepotrzebny. Dziś też niektórzy poczuli się ważniejsi od Wałęsy, którego by z piedestałów chętnie zrzucili – zresztą sam się do tego „zwaleni” i pchał i nadal pcha.

Co my jako Naród mamy obecnie jak i „wczoraj” (te 40 czy 30 lat temu) tak ważnego, tak istotnego, tak pięknego do zaprezentowania innym nacjom? Co mamy takiego by pokazać, że jednak (!) potrafiliśmy się między sobą dogadać mimo powiedzenia,

że gdzie dwóch Polaków rozmawia to mają trzy zdania?

Otóż jeżeli ten okres od Stanu Wojennego do Okrągłego Stołu nie jest wart pokazania i ukazania nas, Polek i Polaków, jako narodu dążącego do zgody, to musimy sobie powiedzieć, że NIE MAMY NIC DO POKAZANIA!!!

Nie dajmy sobie wmówić, że od Okrągłego Stołu do dnia dzisiejszego zaistniało cokolwiek zbliżonego choćby do tego wielkiego wydarzenia. Nic nie zaistniało. Totalnie nic. Zero.

Ubieranie się dziś w antykomunizm, patriotyzm, sprawiedliwość społeczną to są wszystko bzdury. A wielu z naszych rodaków daje się na to nabrać.

I tyle mojego pisania. A zakończę go pytaniem (chyba) retorycznym:

**Kiedy my w końcu zmadrzejemy?**

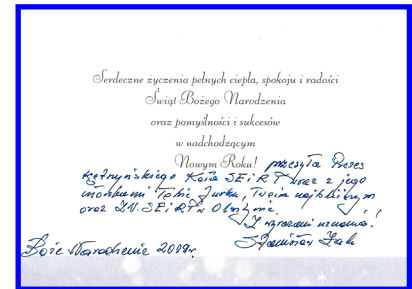
*Mietek Malicki*

*Krzyżak ( z urodzenia – Mazury)*

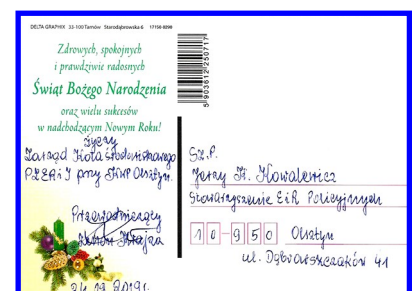
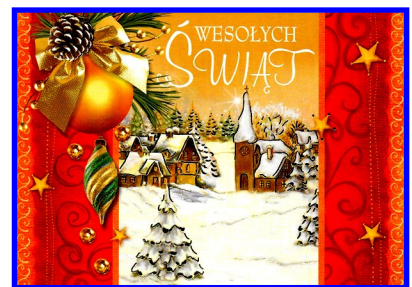
*w stopniu komtura*

*zamieszkały na Warmii.*

*Popelnilem 2019-12-13*



*Życzenia od Koła SEiRpP w Kętrzynie.*



*Życzenia od Koła Środowiskowego Emerytów i Rentistów Policyjnych w Olsztynie.*



## Ręka do zgody?

**Rzucił mnie się dziś w oczy tytuł jakiegoś tekstu w necie, że Senat – w którym niewielką przewagą ma opozycja (mam wątpliwości na jak długo) - wyciągnie do partii rządzącej rękę na zgodę. Chodzi o ustawy o budżetowe - że nie będzie przeszkód ze strony opozycji w uchwalaniu niektórych ustaw w tym temacie.**

**Mieczysław Malicki**

No OK, niech będzie tak, że wreszcie nasz Parlament będzie rozpatrywał i pracował nad każdym zgłoszonym, dobrym projektem ( z akcentem na „nad każdym”!).

Tyle, że ja już słyszę wielki wybuch śmiechu wśród Was. I ja też rżę jak kuź ze śmiechu.

Niech uważają zatem te z tej opozycji – nie tylko w Senacie – aby na rękę, co by im jej one z PiS-u nie odgryźli.

Otóż mogę uwierzyć, że ja komuś, kogo z jakiś tam powodów zniechęciłem, wybaczyłem. Ja w to uwierzyć mogę. Nie wierzę jednak w to, by ten lud zgromadzony pod sztandarami „prawdziwych Polaków i prawdziwych patriotów”, był skłonny do zgody. Tam nie ma u nich w słowniku słowa-pojęcia: „zgoda”. Oczywiście jest ale działa u nich w jedną stronę: ja i inni mogą, co najwyżej, przyjąć ich propozycję, ją zaakceptować. Co też wcale nie znaczy, że przebranie się w wór pokutny i zawieszenie na szyi pochwy od miecza na powrozie (jak ów Jurand sienkiewiczowski) wywoła przebaczenie i „darowanie win”. Nie ma u nich zmiłuj!

Dlatego też z pobłażaniem czytam czasami w necie jakies głosy intelektualistów ( najwniazków chyba), że należy wobec PiS-u postępować uczciwie i z honorem. Co najwyżej ja mogę (i takie postawy pochwalam) ich interpretacje poznać w skrócie ale się w nie nie wczytywać i nie wdawać w dyskusje. Mogę, i to czynię, pisać ( bo coś więcej?) co ja bym zrobił czy zrobię, gdy u nas w Polsce sytuacja wróci do normalności. I artykułuję to po raz kolejny: wyjaśnić do dna, utrwalić, zapisać, zaprotokołować, ocenić pod kątem prawnym, oskarżyć i skazać. Aha jeszcze: a tych, których skazać nie będzie można - np. za nadgorliwość – awansować do pozycji „emerytura z przeciętną wypłacaną przez ZUS za służbę

totalitarnej opcji”. Tak, ja nie jestem skłonny do zgody. Tak, ja pałam zemstą! Dlaczego to tylko oni mogą chcieć mojej pokuty i upodlenia a wybaczyć nie chcą (nie wiem co wybaczyć) a ja nie mogę chcieć zemsty? Jak równość to równość. Był taki król Babilonu Hammurabi, który prawie 2 tysiące lat temu ustanowił prawo zwane Kodeksem Hammurabiego w którym zawarł wiele zasad prawnych obowiązujących do dziś – poza zasadą oko za oko, która istnieje w państwach wyznaniowych. Chrystus (ponoć, bo przed nim zasada ta była stosowana) wprowadził zaś zasadę „on ciebie kamieniem a ty go chlebem”. Mnie do kościoła wiadomego i jego zasad daleko ale chętniej te zasady chrześcijańskie ( zostawiam na boku kwestie tak chętnie podnoszone przez zwolenników i obrońców kościoła katolickiego, którzy wartości chrześcijańskie zważy uniwersalnymi – tak jakby na długo, długo przed Chrystusem te zasady nie były w ogóle znane, tak jakby nie istniały) zwykłem stosować aniżeli ludzie „sprawiedliwości i prawa”, którzy klęcząc grzeszą i współbracia Rodaków (i Rodaczki także) oskarżają o wyzucie od czci i honoru. Dodam jeszcze, że czynią to przy czynnym akompaniamentie wszelkiej rangi kościelowych urzędników. Przepowiadam zatem – przy okazji - pewną przypowieść: zaprawdę będzie tak, że po pogrążeniu „prawych i sprawiedliwych” i wy nadgorliwi fałszywi kapłani będziecie pogrążeni oraz cała wasza struktura.

**Mietek Malicki**  
**Krzyżak ( z urodzenia – Mazury)**  
**w stopniu komtura**  
**zamieszkały na Warmii.**  
**Popelnilem 2019-12-17**  
**<mietek.malicki@gmail.com>**



**Życzenia od Koła SEIRP przy KPP w Szczytnie**



**Życzenia od Ani i Mietka Malickich**



**Życzenia od Koła SEIRP przy WSPol. w Szczytnie**



**Życzenia od Obywatelskiego Parlamentu Seniorów**



**Życzenia od Akademii Trzeciego Wiek w Olsztynie**

## Pułkownik ocenia

<https://www.zbfsop.pl/aktualnosci/ocena-plk-slawomira-sadowskiego/>

**W dniu 16 grudnia 2016 roku, całkowicie lekceważąc wszelkie standardy demokratycznego państwa prawa, PiS przegłosował sejmie RP jeden z najbardziej niekonstytucyjnych i podłych aktów „prawnych”, t. zw. ustawę represyjną, zwaną też „dezubekizacyjną”. Stało to się dokładnie w 94 rocznicę zamordowania przez skrajnego nacjonalistę pierwszego Prezydenta Rzeczypospolitej Polskiej, prof. Gabriela Narutowicza. Ta ciągłość hańby polskiej prawicy jest symptomatyczna.**

**Plk. Sławomir Sadowski**

Powody przyjęcia ustawy tak rażąco łamiącej podstawowe reguły stanowienia prawa, jak i zasady zwykłej uczciwości i przyzwoitości, były proste. Przez prawie trzydzieści lat prawica polska włożyła mnóstwo wysiłku w przekonanie społeczeństwa, iż funkcjonariusze PRL dopuszczali się wszelakich możliwych zbrodni i przestępstw. Aby to potwierdzić, skierowano do IPN wielką liczbę dyspozycyjnych pracowników, z zadaniem wykrycia, opisanie i postawienia przed sądami tysięcy rzekomych peerelowskich zbrodniarzy. Efekty pracy pionu prokuratorskiego IPN okazały się żałośnie nikłe wobec potrzeb i oczekiwań – poza sprawami sięgającymi lat stalinowskich oraz kilkoma bardzo mało spektakularnymi przypadkami z późniejszych okresów, nie było kogo i o co oskarżać. Podtrzymanie mitu o zbrodniczości systemu wymagało więc zastosowania nadzwyczajnych rozwiązań i właśnie dlatego została wymyślona ustawa represyjna. Dzięki niej, bez konieczności sformułowania jakichkolwiek aktów oskarżenia, bez procesów sądowych, bez prawa do obrony, dziesiątki tysięcy byłych funkcjonariuszy PRL zbiorowo skazano na materialną wegetację, lekceważąc m. in. fakt, iż wielu z nich zostało pozytywnie zweryfikowanych i później z poświęceniem służyło III RP.

My wszyscy dotknięci ustawą, prawie bez wyjątku przyzwoici, uczciwi ludzie w podeszłym wieku, nigdy nie łamiący prawa, a przez lata rzetelnie służący Polsce, zostaliśmy całkowicie zaskoczeni, wręcz zaszokowani formą i skalą wymierzonych nam represji. Cyniczna, a nawet sadystyczna postawa rządzącego PiS sprawiła, że jedyną naszą szansą wy-

dawało się zwrócenie do polskiego, a następnie, jeśli byłoby to konieczne, do europejskiego wymiaru sprawiedliwości, które powinny naprawić oczywiste krzywdy i bezprawia nam wyrządzone. Nie wszyscy z nas zwrócili uwagę na słowa wypowiedziane podczas uchwalaniu ustawy represyjnej przez ówczesnego Ministra SW i A Mariusza Błaszczaka, który stwierdził, iż „osoby objęte ustawą nie zasługują nawet na ochronę prawną”. Szokująco haniebna postawa wysokiego urzędnika demokratycznego państwa prawa wobec ludzi nigdy nie skazanych, ani nawet nie oskarżonych o jakiegokolwiek przestępstwa, wydawała się absurdalna, ale nie doceniliśmy skali złej woli rządzącego ugrupowania.

W drugiej połowie 2017 r., po otrzymaniu decyzji pozbawiających nas wypracowanych emerytur i rent, prawie wszyscy zaskarżyliśmy je do sądu. Zgodnie z przepisami zrobiliśmy to za pośrednictwem ZER, który powinien „bezwłocznie” przekazać je właściwemu organom. „Bezwłocznie”, w wykonaniu organu podległego MSWiA, okazało się w większości przypadków okresem ponad rocznym, w czasie którego PiS, nie oglądając się na reguły obowiązujące w cywilizowanych państwach, podjął intensywne działania, aby całkowicie podporządkować sobie polski wymiar sprawiedliwości. Udało mu się to dotychczas m. in. w odniesieniu do Trybunału Konstytucyjnego i KRS, i nadal nie ustaje, więc wszyscy widzimy kolejne brutalne zabiegi, aby to politycy PiS, a nie sędziowie decydowali, jakie wyroki będą zapadały na każdym etapie postępowań.

Bardzo trudna sytuacja w jakiej znalazło się polskie sądow-

nictwo, poddawane nieustanej presji i szykanom za jakiegokolwiek przejawy niezależności i niepodporządkowania się obecnej władzy, odbiła się także na naszych sprawach. Wobec ustawy w sposób oczywisty niekonstytucyjnej, ale zachowującej pozory legalności, Sąd Okręgowy w Warszawie zwrócił się w styczniu 2018 r. do Trybunału Konstytucyjnego o jej ocenę. Okazało się, że Trybunał, niewątpliwie pamiętając wskazówkę ministra Błaszczaka, w ogóle nie chce zająć się tym aktem i do tej pory (po ponad 22 miesiącach) nawet nie wyznaczył terminu jego rozpoznania. W konsekwencji tysiące naszych skarg, które powinien rozpatrzyć SO w Warszawie, ewentualnie inne sądy okręgowe w terenie, zostało przez zdezorientowanych sędziów zawieszono, w oczekiwaniu wykładni TK.

Nikogo przy tym nie obchodzi, że bardzo wiele osób z naszego środowiska, z racji wieku, chorób i degradacji materialnej, często nie pozwalającej nawet na wykupienie leków, po prostu umiera, nie doczekawszy nie tylko sprawiedliwości, ale nawet szansy przedstawienia przed polskimi sądami swoich krzywd. W ciągu ostatnich dwóch lat odeszło już prawie 1000 z nas, do czego przyczynił się nie tylko wiek, ale i ciężki stres wywołany poczuciem niesprawiedliwości. Trzeba dodać, że w tej liczbie jest także ponad pięćdziesięciu represjonowanych, którzy zmarli w wyniku aktów samobójczych – odmawiając przyjmowania leków, głodząc się, lub inaczej odbierając sobie życie. Czy rządzący zdają sobie sprawę jak wielkie było poczucie krzywdy tych ludzi, że posunęli się do tak desperackich czynów?

W ostatnim okresie, po prawie trzech latach od uchwalenia ustawy, pojawiły się pierwsze symptomy, że nasza sytuacja może się zmienić. Jakiś wpływ na to mogło mieć rozpoczęcie przez nas pisania skarg na przewlekłość postępowań sądowych, ale nie tylko to. Godne podkreślenia w tym zakresie jest sprzyjające nam stanowisko i ekspertyzy Rzecznika Praw Obywatelskich, a także

(Ciąg dalszy na stronie 25)



*(Ciąg dalszy ze strony 24)*

oceny formułowane przez wielu innych wybitnych ekspertów i niezależne autorytety prawnicze. Szacunek i uznanie należy się ponadto coraz większej liczbie polskich polityków opozycyjnych, zwłaszcza Lewicy, którzy publicznie deklarują zrozumienie dla potrzeby naprawienia naszych krzywd. Warto docenić również pojawienie się w polskich mas mediach pierwszych, nielicznych jeszcze, wzmianek i artykułów, dowodzących, iż rzetelni publicyści dostrzegają już, jak głęboka niesprawiedliwość dotknęła nasze środowisko, i nie boją się o tym pisać.

Najważniejszym jednak czynnikiem, autentycznym promykiem nadziei jaki nam zaświecił, okazał się fakt, że w polskim wymiarze sprawiedliwości wciąż funkcjonuje wielu bardzo uczciwych, rzetelnych i odważnych sędziów, mających niezwykle mocno ugruntowaną świadomość swej roli strażników autentycznego prawa i sprawiedliwości. Kilka sądów apelacyjnych, doskonale zdając sobie sprawę z sytuacji w Trybunale Konstytucyjnym, orzekło, że oczekiwanie na stanowisko tej izby co do ustawy represyjnej nie jest konieczne dla wydania wyroków przez sądy okręgowe. Otworzyło to wreszcie drogę do merytorycznego rozpoznania naszych spraw, odbyły się pierwsze rozprawy, zapadły pierwsze wyroki.

Dla sędziów, kierujących się regułami prawa i Konstytucją jako najwyższym aktem legislacyjnym, decyzje obniżające nam świadczenia okazały się w sposób oczywisty niesprawiedliwe i bezprawne. Z uznaniem można przeczytać klarowne uzasadnienia ogłoszonych wyroków, których sporządzenie, wobec świadomie stworzonej przez rządzący PiS sytuacji chaosu prawnego i absurdu obowiązywania ustawy nie spełniającej elementarnych norm, nie było łatwe. Dzięki takim postawom w sądach okręgowych wielu miast Polski zapadło już około 40 wyroków przywracających wypłacanie świadczeń w wysokości nieobniżonej ustawą. Nie są one jeszcze prawomocne i batalia o sprawiedliwość będzie nadal trudna, stresująca i długotrwała, ale dla tak krzywdząco i brutalnie potępionego środowiska

jak nasze, jest to już bardzo dużo. Sędziowie z Częstochowy, Katowic, Kielc, Piotrkowa Trybunalskiego, Suwałk, Lublina, Rzeszowa, a pewnie już i innych miast, którzy nie ulegli brutalnej presji rządzącej formacji politycznej, zasługują na najwyższy szacunek i niewątpliwie przejdą do chlubnych annałów polskiego sądownictwa.

Wyżej opisana sytuacja, moralnie oczywista, a powoli rozjaśniająca się też od strony formalno-prawnej, ma nadal jeden bardzo trudny obszar. Jest nim postawa Sądu Okręgowego w Warszawie, który z racji właściwości powinien rozstrzygnąć największą liczbę naszych procesów. Ten właśnie Sąd skierował w początkach 2018 r. pytania do Trybunału Konstytucyjnego odnośnie do ustawy represyjnej, co skutkowało zawieszeniem na czas nieokreślony (na zawsze?) tysięcy rozpraw. W efekcie cały warszawski SO zamarł w bezruchu, chociaż jego sędziowie z pewnością już wiedzą o możliwości wydawania uczciwych i rzetelnych wyroków, co wykazali wyżej wskazani sędziowie spoza stolicy. Niewątpliwie dobrze też orientują się, iż Trybunał Konstytucyjny z pełną premedytacją odwleka termin wydania decyzji o ustawie represyjnej. Szansa, aby to się zmieniło jest minimalna, gdyż osoby kierujące jego pracami doskonale zdają sobie sprawę, że albo wydadzą wyrok zgodny z zapotrzebowaniem rządzących i wówczas ośmieszą się jako prawnicy, albo orzekną zachowując przyzwoitość, ale wtedy narażą się PiS.

Z bólem trzeba tu jeszcze raz przypomnieć, iż w czasie trwania tego prawniczego zapętlenia umierają kolejni całkowicie uczciwi i niewinni ludzie, cynicznie nazwani zbrodniarzami, i nie mogący się doczekać minimum sprawiedliwości.

W tej sytuacji nie byłoby nadmiernym oczekiwanie, że Sąd Okręgowy w Warszawie wycofa swe pytania skierowane do TK i samodzielnie podejmie trud oraz odpowiedzialność za naprawę rażących krzywd, które spotkały dziesiątki tysięcy uczciwych obywateli Polski. Można być przekonanym, iż Trybunał Konstytucyjny z wdzięcznością zgodzi się na takie rozwiązanie.

*Płk Sławomir Sadowski. 11.2019*

**Pani Monika Kazula**

**Prezes ZG ZBFSOP**

**Szanowna Pani Moniko**

**Z** wielkim zainteresowaniem i wzruszeniem czytałem zamieszczony na stronie ZBFSOP tekst „Ocena płk Sławomira Sadowskiego”.

Pan Sadowski (chwała mu za to) oddał w teście wszystko. Zawarł argumentację rządzącego PIS uzasadniającą uchwalenie ustawy z 2016 roku, oddał „wysiłki” myślicieli z IPN-u, ukazał bezduszość urzędników z ZER, MSWiA, IPN oraz (co bardzo ważne) milczenie sędziów (czy tylko milczenie?).

Wielkie podziękowania Panu Sadowskiemu oraz Pani za zamieszczenie tego, jakże potrzebnego, tekstu.

Czytając ten tekst doszedłem do wniosku, że Autor wskazuje nam jednak jeszcze coś, czego on z jakichś względów nie umieścił, może nie chciał, może nie mógł.

Otóż my, wielu z nas, winniśmy utrwać „grzechy i przewinienia” wszystkich tych ludzi imiennie odpowiedzialnych za przedstawiony stan rzeczy. Z imienia, nazwiska, stanowiska, daty i opisu „przewin”. Mieć to opracowane ze szczegółami aby – gdy przyjdzie czas – wszystko to w należyty sposób wykorzystać!

Powołam się tu na opracowania „krzywd i strat” które zostało precyzyjnie zapisane i oszacowane może przez Związek Wypędzonych w Niemczech (może i przez niemieckie czynniki rządowe) w związku z wysiedleniami lub niekoniecznie wysiedleniami osób, które u schyłku II wojny światowej jak i po niej wyjechały same lub były zmuszone opuścić nasze granice. Okazało się i okazuje do dziś, że strona polska nie dysponuje danymi, które „podliczają” straty materialne i ludzkie jakie nasz kraj poniósł podczas okupacji niemieckiej. Nie jestem aż tak bardzo w temacie zorientowany ale są zapewne wśród nas ludzie, którzy wiedzą na ten temat więcej aniżeli ja.

Przeto my, w naszej sprawie, jesteśmy zmuszeni postępować podobnie. Bo gdy nadejdzie czas nie będziemy mieli żadnych dowodów a jedynie decyzje ZER, jakieś kwity IPN czy orzeczenia wielu sądów.

**Poddaje to Pani pod rozważę.**

**Mieczysław Malicki**

## Szef zabezpieczenia pielgrzymki Jana Pawła II wygrał z MSWiA. Sąd: Konstytucja jest najważniejsza

[https://katowice.wyborcza.pl/katowice/7,35063,25546361,szef-zabezpieczenia-pielgrzymki-jana-pawla-ii-wygral-z-mswia.html#S.main\\_topic-K.C.B.1-L.2.duzy](https://katowice.wyborcza.pl/katowice/7,35063,25546361,szef-zabezpieczenia-pielgrzymki-jana-pawla-ii-wygral-z-mswia.html#S.main_topic-K.C.B.1-L.2.duzy)



Krzysztof Kwiatkowski przed sądem będzie mógł dowodzić, że swoją wzorową służbą nie zasłużył na obniżenie emerytury w ramach ustawy dezubekizacyjnej (Fot. Dawid Chalimoniuk / Agencja Gazeta)

Katowicki sąd uznał, że nie ma sensu czekać na decyzję Trybunału Konstytucyjnego w sprawie legalności ustawy dezubekizacyjnej, i nakazał podjąć zawieszono postępowanie dotyczące młodszego inspektora Krzysztofa Kwiatkowskiego, który przed laty dowodził zabezpieczeniem pielgrzymki Jana Pawła II do Sosnowca. - Stosowanie konstytucji nie jest zastrzeżone wyłącznie do Trybunału Konstytucyjnego - podkreślili sędziowie. To niezwykle ważne orzeczenie, bo do tej pory większość sądów zawieszala postępowania dotyczące funkcjonariuszy, którzy padli ofiarą ustawy dezubekizacyjnej. Sędziowie uznawali, że nie mogą rozstrzygać ich spraw, bo prawie dwa lata temu sąd w Warszawie zwrócił się do obsadzonego przez PiS Trybunału Konstytucyjnego z wnioskiem o zbadanie, czy ustawa dezubekizacyjna jest zgodna z konstytucją. Problem w tym, że TK do tej pory nie wyznaczył terminu rozpoznania sprawy, a funkcjonariusze objęci ustawą powoli umierają, nie doczekawszy sprawiedliwości.

### **Nie ma obowiązku czekania na orzeczenie Trybunału**

Młodszy inspektor Krzysztof Kwiatkowski z Katowic, któremu rząd PiS zmniejszył emeryturę z 6,5 tys. zł do 1,7 tys. zł, nie złożył broni. Pozwał zakład emerytalny MSWiA i złożył zażalenie na decyzję o zawieszeniu postępowania. Podkreślił, że jest ona sprzeczna z konstytucją. I Sąd Apelacyjny w

Katowicach przyznał mu teraz rację.

„Sąd powszechny może odmówić zastosowania przepisów, które są niezgodne (zwłaszcza w sposób oczywisty) z przepisami (wzorcami) Konstytucji RP, na co powołuje się ubezpieczony w odwołaniu. Stosowanie Konstytucji nie jest zastrzeżone wyłącznie do Trybunału Konstytucyjnego, ale należy również do sądów, zarówno w przypadku istnienia luki w prawie, jak i wówczas, gdy sąd dojdzie do przekonania, że przepis ustawy jest niegodny z Konstytucją i nie powinien być zastosowany w konkretnej sprawie. Sąd nie ma obowiązku oczekiwania na orzeczenie Trybunału Konstytucyjnego” – stwierdzili sędziowie Beata Torbus, Lena Jachimowska oraz Alicja Kolonko i uchylili zawieszenie postępowania.

Ta decyzja oznacza, że Kwiatkowski przed sądem będzie mógł dowodzić, że swoją wzorową służbą nie zasłużył na obniżenie emerytury w ramach ustawy dezubekizacyjnej.

### **Kwiatkowski dostał w policji 200 nagród**

Krzysztof Kwiatkowski w polskiej policji przepracował 22 lata. Ma Medal Jana Pawła II, prezydenckie Krzyże Zasługi, medale za zasługi dla obronności kraju oraz odznaczenia resortowe. Dostał też 200 nagród. Na emeryturę odszedł w 2012 r. jako komendant miejski w Będzinie.

W grudniu 2016 r. Kwiatkowski padł ofiarą ustawy dezubekizacyjnej. Z dnia na dzień postawiono go w jednym szeregu z esbekami, którzy inwigilowali księży oraz tropili opozycję. A wszystko dlatego, że pod koniec lat 80. przez osiem miesięcy jako funkcjonariusz milicji ochraniał konsulat Czechosłowacji w Katowicach. Kiedy dowiedział się, że jego jednostkę włączono w struktury Służby Bezpieczeństwa, zrzucił mundur i odszedł do cywila.

### **Dowodził na Euro 2008**

Do policji wstąpił dopiero w 1990 r. W 1998 r. kierował zabezpieczeniem pielgrzymki papieża Jana Pawła II do Sosnowca. Msza na placu otoczonym wieżowcami zgromadziła blisko pół miliona wiernych. Po pielgrzymce uczestniczył w wielu szkoleniach prowadzonych przez policjantów z USA i Niemiec. Podpatrywał, jak oni zabezpieczają imprezy masowe. Potem przez kilka lat był zastępcą komendanta miejskiego w Katowicach, a następnie utworzył w śląskiej policji struktury spottersów. To grupy funkcjonariuszy pracujących w środowiskach kibiców.

Był z polskimi szalikowcami na Wembley, opiekował się też angielskimi spottersami podczas meczu na Stadionie Śląskim. Zabezpieczał też wiele imprez masowych organizowanych na tym obiekcie. W 2008 r. jako szef polskich spottersów pojechał na Euro do Austrii i Szwajcarii.

### **Krzysztof Kwiatkowski martwi się o sędziów**

Kiedy obniżono mu emeryturę, napisał odwołanie do MSWiA. Nie dostał nawet odpowiedzi. Pozwał więc ministerstwo i przed sądem chce walczyć o przywrócenie pełnych świadczeń.

- Mam tylko nadzieję, że sędziowie, którzy uchylili zawieszenie mojej sprawy, nie będą mieli z tego powodu postępowań dyscyplinarnych. Rząd PiS mści się bowiem na wszystkich, którzy mu się sprzeciwiają - mówi Krzysztof Kwiatkowski.

*Marcin Pietraszewski  
26 grudnia 2019*



*W tle sprawa emerytur dla byłych funkcjonariuszy*

## NSA uchyla decyzje ministra.

<https://wiadomosci.dziennik.pl/wydarzenia/artykuly/615294,nsa-uchyla-decyzja-minister-emerytury-byli-funkcjonariusze.html>

**Wczorajsze wyroki 11.12 Naczelnego Sądu Administracyjnego otwierają drogę byłym funkcjonariuszom do przywrócenia poprzednich wysokości emerytur. Są też wykładnią dla WSA, które wydawały sprzeczne orzeczenia.**

W czterech z pięciu rozpatrywanych w środę przez NSA sprawach sąd zdecydował na korzyść funkcjonariuszy, którym po wejściu w życie tzw. ustawy dezubekizacyjnej obniżono świadczenia emerytalne (jedną decyzję przełożono na wtorek). Wszyscy wcześniej wystąpili do MSWiA w związku z art. 8 A ustawy, który mówi, że "minister właściwy do spraw wewnętrznych, w drodze decyzji, w szczególnie uzasadnionych przypadkach, może wyłączyć stosowanie ustawy". Owe przypadki to: "krótkotrwała służba przed 31 lipca 1990 r." oraz "rzetelnie wykonywały zadania i obowiązki po 12 września 1989 r., w szczególności z narażeniem zdrowia i życia". Każdy funkcjonariusz, który poczuł się pokrzywdzony, miał mieć szansę na indywidualne rozpatrzenie swojej sprawy.

W każdej z rozpatrywanych wczoraj spraw minister wydał decyzję odmowną. Funkcjonariusze odwołali się do Wojewódzkiego Sądu Administracyjnego w Warszawie, gdzie zapadły dwa wyroki korzystne dla funkcjonariuszy, a dwa podtrzymujące decyzje ministra.

Właśnie na to zwrócił uwagę NSA, rozpatrując wniesione skargi kasacyjne: że przepisy ustawy skonstruowane są w sposób nieprecyzyjny, pozwalając na dużą uznaniowość w wydawaniu decyzji.

– Do tej pory większość wniosków z art. 8 A było rozpatrywanych negatywnie przez ministra, który uważał, że żadna z osób nie spełnia przesłanki krótkotrwałej służby przed 1990 r. – mówi mec. Aleksandra Karnicka, radca prawny służb mundurowych. Wyroki, jakie zapadały następnie przed WSA, kiedy funkcjonariusze zaskarżali decyzje ministra,

były różne. – Jeden skład sędziowski uznał, że 5,3 proc. służby w PRL jest krótkotrwałe i uchylił decyzję ministra. Inny uznał, że 9 proc. to za dużo. Kolejne decyzje w oparciu o 21, 14, 28 proc. dawały różne decyzje, bez jakiegokolwiek klucza – dodaje Andrzej Pabianek z Federacji Stowarzyszeń Służb Mundurowych. Dlaczego? Składy sędziowskie próbowały np. dokonać wykładni językowej, szukając inspiracji w słowniku wyrazów bliskoznacznych i definiując "krótkotrwałość" jako pracę "doraźną" i "chwilową".

### Słownik i procenty

Jarosław Zieliński jako wiceszef MSWiA był osobą upoważnioną do rozpatrywania tych wniosków. – Zapisy ustawy zawierają tzw. klauzule generalne. Sztuczne sprecyzowanie tych warunków mogłoby powodować mechaniczne wykluczenie danej osoby z tego ustawowego trybu, a to nie byłoby dobre – bronił w rozmowie z DGP tych przepisów.

Wśród rozpatrzonych w środę spraw znalazła się m.in. ta dotycząca Jerzego H., "Zwierzaka". Policijnego przykrywkowca, który przyczynił się do rozbicia gangu "Krakowiaka". Został objęty ustawą, bo przez niespełna cztery lata pracował w służbach bezpieczeństwa (wobec łącznie blisko 28 lat służby). Zarówno minister, jak i sąd niższej instancji w jego sprawie nie zakwestionowali tu rzetelnej służby z narażeniem zdrowia. Uznano jednak, że 14,3 proc. to zbyt długo, by mówić o krótkotrwałości.

NSA ocenił teraz jednak, że określenia zawarte w przepisach ustawy dezubekizacyjnej nie są językiem natury prawnej i podejmując decyzje w ramach art. 8 A, nie można kierować się kluczem słownikowym czy dokonywać obliczeń matematycznych. Każdą sprawę należy rozpatrywać indywidualnie, a ew. decyzję odmowną uzasadnić merytorycznie, a nie podając wyłącznie procentowy stosunek pracy na rzecz totalitarnego państwa wobec całego przebiegu służby.

Inna sprawa dotyczyła osoby, która dostała wcześniej odmowę z art. 8 A, gdyż nie dopatrzono

się w jej pracy sytuacji zagrażających zdrowiu i życiu.

Takie rozumienie przepisów potwierdził nam były wiceminister, przekonując, że przepis może być stosowany, tylko gdy łącznie są spełnione wymienione w nim przesłanki.

Tymczasem argumentacja NSA idzie teraz w innym kierunku: przesłanka rzetelnego wykonywania zadań i obowiązków po 1989 r. nie musi się wiązać z narażeniem zdrowia i życia.

– Wszystkie sprawy uracają teraz do ponownego rozpatrzenia przez organ, czyli MSWiA. Ale środowca argumentacja NSA bardzo dużo zmienia. Minister stracił istotne argumenty, po które w ostatnich dwóch latach najchętniej sięgał. Te wyroki są też wykładnią dla WSA – ocenia mec. Karnicka.

### A resort wciąż swoje

Naczelnny Sąd Administracyjny rozpatrzy w czwartek i piątek 13 kolejnych spraw. Dotąd 38 tys. byłych funkcjonariuszy obniżono emerytury. Ponad 4,6 tys. odwołało się od tej decyzji do MSWiA. Ok. 40 wniosków, jak przekonuje Jarosław Zieliński, zostało rozpatrzonych na korzyść odwołujących się. Nie wiadomo, według jakiego klucza dokonano tych wyborów, skoro decyzje odmowną dostali m.in. Wojciech Majer, były dyrektor Biura Operacji Antyterrorystycznych KGP, i Grażyna Biskupska, naczelnik wydziału ds. zwalczania aktów terroru kryminalnego w Komendzie Stołecznej Policji, a potem naczelnik w Centralnym Biurze Śledczym KGP. Oboje znaleźli się na liście 12 osób, za którymi wstawił się komendant główny Policji. Nie skutecznie.

Większość z tych, którym minister odmówił przywrócenia świadczenia, złożyła skargę do sądu. Na 310 spraw monitorowanych przez FSSM, które odbyły się dotąd przed WSA w Warszawie, w 113 decyzjach uchylono na korzyść funkcjonariusza. Od każdej z tych spraw resort odwołał się do NSA.

*Paulina Nowosielska*

# Władza broni dezubekizacji

Fragment więcej na:

<https://wyborcza.pl/7,75398,25551263,wladza-nie-slucha-wyrokow.html>

**Emeryci mundurowi wygrywają pieniądze, lecz ich nie dostają. "Dla władzy wyroki sądów nie mają znaczenia". Mimo prawomocnego wyroku MSWiA odmówiło emerytowanemu policjantowi przywrócenia emerytury odebranej w ramach dezubekizacji. Władza za wszelką cenę broni ustawy represyjnej z 2016 r.**

**Wojciech Czuchnowski, Leszek Kostrzewski**

**„Dziś** otrzymałem decyzję ministra, który ponownie odmawia przywrócenia zasłużonej emerytury. W świetle tego zdarzenia wszyscy, którzy otrzymają prawomocne wyroki sądów, nie mogą oczekiwać ich realizacji przez obecnie rządzących” - napisał na Internetowym Forum Policyjnym b. policjant z Łodzi. Decyzję odmowną dostał w Wigilię.

Funkcjonariusz jest jednym z nielicznych, którzy przeszli już całą drogę odwoławczą i mają prawomocny wyrok wojewódzkiego sądu administracyjnego. Orzeka on nieważność decyzji obniżającej mu emeryturę i nakazuje przywrócenie poprzedniej. Podstawą jest art. 8a ustawy dezubekizacyjnej. Mówi on, że w przypadku „krótkotrwałej służby w organach totalitarnego państwa” lub też w przypadku „służby po roku 1990 pełnionej z narażeniem życia” można odstąpić od „ukarania” funkcjonariusza obniżeniem emerytury.

Policjant z Łodzi sprawę wygrał, ale resort nie zamierza wykonać wyroku. W uzasadnieniu podaje, że w sprawie ustawy trwa postępowanie przed Trybunałem Konstytucyjnym i przed organami Unii Europejskiej. To prawda, tyle że – jak pisaliśmy – opanowany przez PiS Trybunał celowo odwleka termin wszczęcia procedury i w tej sytuacji wiele sądów postanowiło kontynuować sprawę. - 11,12 i 13 grudnia Naczelny Sąd Administracyjny wydał 18 wyroków korzystnych dla poszkodowanych. Sąd stwierdził jasno, że minister nie miał prawa odmówić funkcjonariuszom przywrócenia pełnej emerytury. Tylko że dla obecnej władzy wyroki sądów nie mają żadnego znaczenia i

w przypadku tych 18 osób minister mimo wyroku sądu nie cofnął decyzji o obniżce - mówi "Wyborczej" Zdzisław Czarnecki, szef Federacji Stowarzyszeń Służb Mundurowych. Przypadek policjanta z Łodzi, który już dostał pismo z resortu, pokazuje, że władza nie ma zamiaru wykonywać wyroków.

Wnioski o przywrócenie emerytur w trybie art. 8a wysłało do ministerstwa 4669 osób. Tylko w 27 sprawach minister cofnął decyzje o obniżce. Poszkodowani się odwoływali. Odmowa ministra to decyzja administracyjna, dlatego odwołanie od niej rozpatruje wojewódzki sąd administracyjny, a w dalszej kolejności Naczelny Sąd Administracyjny.

## **„Sprawiedliwość dziejowa”**

Dezubekizacja nazywana jest przez PiS „aktem sprawiedliwości dziejowej”. Wprowadzono ją na początku minionej kadencji. Prawie 40 tys. emerytów i rencistów mundurowych obniżono świadczenia – dostają między 850 a 1750 zł "na rękę". Objęty tym został każdy, kto przed sierpniem 1990 r. choćby jeden dzień pracował w strukturach uznanych przez IPN za „organy państwa totalitarnego”. Ich katalog znacznie rozszerzono, dodając np. urzędników z Biura PESEL, wydziałów łączności, policjantów, którzy w PRL przeszli szkolenia oficerskie i funkcjonariuszy Biura Ochrony Rządu.

Emerytury odebrano policjantom zasłużonym w walce ze zorganizowaną przestępczością a nawet oficerom wywiadu, którzy w 1990 r. pomagali CIA w wprowadzeniu z Iraku amerykańskiego personelu.

Od 2017 r. byli funkcjonariusze dostają zmniejszone świadczenia. Ok. 50 zmarło na zawał lub popełniło samobójstwa po odebraniu pieniędzy. Od początku walczą z niesprawiedliwymi przepisami. Wspiera ich część opozycji, najmocniej Lewica, która w obecnym Sejmie złożyła projekt zmiany ustawy nazywanej przez środowisko służb mundurowych „ustawą represyjną”.

Większość osób, którym obniżono emeryturę, a np. nie mogą się powołać na art. 8a, złożyła odwołania do sądu powszechnego.

- Do tej pory w sądzie w I instancji wygrało 30 osób. W 26 przypadkach odwołanie do sądu apelacyjnego złożył jednak Zakład Emerytalny MSWiA, dlatego tym osobom nie przywrócono pełnej emerytury. Tylko w czterech przypadkach nie było odwołania, a więc tylko te cztery osoby mają już wypłacone wyrównania - mówi Czarnecki.

Sąd apelacyjny według informacji Czarneckiego jeszcze nie rozpatrzył żadnej sprawy.

Ci nieliczni sędziowie, którzy wydali wyroki w I instancji, to ewenement. Większość bowiem zawiesza postępowania do czasu rozpatrzenia sprawy przez TK.

- Coraz więcej jednak sędziów nie chce czekać na Trybunał i ogłasza wyroki. I właśnie m.in., aby ich ukarać, wymyślono ustawę kagańcową, która właśnie przeszła przez Sejm. Jeden z artykułów tej nowej ustawy przewiduje bowiem, że sędzia ma przede wszystkim stosować ustawę, a więc w tym wypadku ustawę dezubekizacyjną. Jeśli będzie ją podważał, czeka go kara - ocenia Czarnecki

*Wojciech Czuchnowski,  
Leszek Kostrzewski  
Gazeta Wyborcza  
29 grudnia 2019*





# Zachówek komu i ile się należy

<http://wyborcza.biz/biznes/7,147582,25522576,tejedem-brat-jest-milionerem-drugi-ma-ogromne-dlugi-nalezty.html>

**Jeśli zostałeś pominięty w testamencie rodziców, dziadka lub babci, możesz się domagać rekompensaty zwanej zachowkiem.**

**Leszek Kostrzewski**

Pan Józef zmarł w czerwcu 2019 r. Miał żonę i dwójkę dorosłych dzieci. Gdy dwa dni po jego śmierci prawnik otworzył testament, okazało się, że mężczyzna cały majątek zapisał koleźce. Czy to znaczy, że żona i dzieci zostaną z niczym?

Właśnie na wypadek takich sytuacji przewidziano zachówek. Należy się on pominiętym w testamencie zstępnym (dzieci, wnuki, prawnuki), małżonkowi oraz rodzicom spadkodawcy.

## **Kto ma prawo do zachowku?**

Przepisy o zachowku reguluje kodeks cywilny.

W art. 991. par 2. kc czytamy, że „jeżeli uprawniony nie otrzymał należnego mu zachowku bądź w postaci czynionej przez spadkodawcę darowizny, bądź w postaci powołania do spadku, bądź w postaci zapisu, przysługuje mu przeciwko spadkobiercy roszczenie o zapłatę sumy pieniężnej potrzebnej do pokrycia zachowku albo do jego uzupełnienia”.

W wielkim skrócie: o zachówek może się starać rodzina, która została całkowicie pominięta w testamencie. Albo – i to jest drugi przypadek – może się o niego starać np. syn, który co prawda został wymieniony w testamencie, ale zapisano mu sumę niższą, niż wynikałoby to z przysługującego mu prawa do zachowku.

## **Ile wynosi zachówek**

Zachówek to zazwyczaj połowa wartości udziału w spadku, który by przypadł występującej o niego osobie przy dziedziczeniu ustawowym.

**Ustawowo**, czyli wtedy gdy nie ma testamentu, współmałżonek i dzieci dziedziczą w częściach równych. Część przypadająca współmałżonkowi nie może być mniejsza niż jedna czwarta całości spadku. Jeżeli osoba występująca o zachówek jest trwale niezdolna do pracy albo małoletnia, wtedy należą jej się dwie trzecie wartości udziału spadkowego.

Nie wszystko wchodzi w skład spadku. Przy obliczaniu zachowku „nie dolicza się do spadku drobnych darowizn, zwyczajowo w danych stosunkach przyjętych ani dokonanych przed więcej niż dziesięć laty, licząc od otwarcia spadku, darowizn na rzecz osób niebędących spadkobiercami albo uprawnionymi do zachowku”.

Natomiast przy obliczaniu zachowku przysługującego małżonkowi nie dolicza się do spadku darowizn, które zmarły uczynił przed zawarciem z nim małżeństwa.

Jeżeli uprawnionym do zachowku jest dziecko zmarłego, do należnego mu zachowku wlicza się koszty wychowania i wykształcenia, które poniósł spadkodawca, „o ile przekraczają przyjętą miarę przyjętą w danym środowisku”.

## **Jak obliczyć wysokość zachowku? Majątek nie ma znaczenia**

Przy obliczaniu zachowku nie bada się, czy osoby do niego uprawnione mają jakkolwiek własny majątek czy też mają wyłącznie długi.

**Przykład.** Pan Kazimierz, syn zmarłego spadkodawcy, został pominięty w testamencie. Ma trzy mieszkania w Warszawie na wynajem, a sam mieszka we własnym domu w Zakopanem. Na lokatach w banku i funduszach inwestycyjnych ma odłożone 2 mln zł, do tego dwa samochody i własną dobrze prosperującą firmę.

Jego brat Zbigniew, też pominięty w testamencie, zaciągnął kilkanaście lat temu kredyt we frankach na zakup domu. Dziś wartość domu spadła o 20 proc., a on spłacił zaledwie 10 proc. **długu**. Dodatkowo stracił pracę i aby przeżyć, musiał zaciągać kredyty konsumpcyjne. W efekcie ma do spłacenia 50 tys. zł długu.

Przy obliczaniu zachowku pan Kazimierz i pan Zbigniew dostaną taką samą sumę.

## **Jak wypłaca się zachówek**

Osoba uprawniona do zachowku, pominięta w testamencie nie bierze udziału w podziale majątku spadkowego. Ten należy się tylko spadkobiercom. Taka osoba może się tylko starać o zachówek w formie zapłaty pieniężnej. Ale nie musi on pochodzić z masy spadkowej.

**Przykład.** Pominięta w testamencie wdowa wystąpiła o zachówek do spadkobiercy, któremu jej zmarły mąż przepisał dom. Spadkobierca może sprzedać dom, aby spłacić wdowę. Ale równie dobrze może zachować dom, a zachówek spłacić z własnych oszczędności. Zachówek można wypłacić też w naturze, ale musi się na to zgodzić uprawniona do niego osoba. Jeśli się nie zgodzi, zachówek musi zostać wypłacony w formie pieniężnej.

## **Kogo można wydziedziczyć**

Zachówek nie przysługuje osobom, które zostały uznane za niegodne i wydziedziczone przez spadkodawcę.

Jakie mogą być przyczyny wydziedziczenia? W art. 1008. kc czytamy, że można w testamencie pozbawić dzieci czy małżonka zachowku (czyli wydziedziczyć), jeżeli uprawniony do zachowku:

- wbrew woli spadkodawcy postępuje uporczywie w sposób sprzeczny z zasadami współżycia społecznego (chodzi np. o przypadki, gdy dziecko jest przestępcą, jest uzależnione od narkotyków);

- dopuścił się względem spadkodawcy albo jednej z najbliższych mu osób umyślnego przestępstwa przeciwko życiu, zdrowiu lub wolności albo rażącej obrazy czci (chodzi np. o przypadki pobicia, nieuprawnionego oskarżenia o przestępstwa);

- uporczywie nie dopełnia względem spadkodawcy obowiązków rodzinnych (np. wyjechał za granicę na kilka lat i nie informuje, gdzie jest ani kiedy wróci).

Przyczyna wydziedziczenia uprawnionego do zachowku musi być wyjaśniona w testamencie. Prawo do zachowku tracą też osoby, które odrzuciły spadek albo zrzekły się dziedziczenia.

*(Ciąg dalszy na stronie 41)*

## PORADY KONSUMENCKIE Zenona Królka

1. Czy w myśl ustawy rolnik jest konsumentem, który zaciąga kredyt, np. na zakup urządzeń niezbędnych w pracach polowych ?

- Generalnie ustawa miała maksymalnie chronić konsumentów, czyli osoby fizyczne nabywające dobra i usługi na cele inne niż związane z prowadzeniem działalności gospodarczej. Rolnik zaciągający kredyt nie korzysta z przywilejów przewidzianych ustawą. Trzeba go uznać za prowadzącego działalność gospodarczą. Co innego gdy zakupi sprzęt AGD np. telewizor, pralkę lodówkę, komputer itp. - wówczas jest konsumentem i ustawa o prawach konsumenta chroni go jak najbardziej.

2. W sklepach często widzę wywieszki „Zakupiony towar nie podlega reklamacji „, „Po odejściu od kasy reklamacji nie uwzględnia się” albo „Reklamacje uwzględnia się tylko w dniu zakupu” Co w takiej sytuacji robić i czy takie naprawy są zgodne z prawem. ?

Takie wywieszki są bezprawne. Ich umieszczanie w sklepie nie zmienia faktu, że towar wadliwy zawsze można reklamować w ustawowym terminie. W ramach rękojmi odpowiedzialność sprzedawcy rozciąga się na okres dwóch lat. Jeżeli wada fizyczna została stwierdzona przed upływem roku od dnia wydania rzeczy sprzedanej uważa się, że wada lub jej przyczyna istniała w chwili sprzedaży.

**Ważne:** Rękojmia obowiązuje z mocy prawa natomiast gwarancja nie jest obowiązkowa dla żadnej ze stron, tzn. ani producent ( bądź sprzedawca) nie musi udzielić gwarancji konsumentowi, ani konsument nie musi gwarancji przyjąć, ani tym bardziej nie musi z niej korzystać, jeżeli rzecz okaże się wadliwa. Należy pamiętać, aby fakt dokonania zakupu był udokumentowany paragonem lub fakturą.

3. Czy kupując na bazarze konsument ma prawo żądać dowodu zakupu ? Kto może sprawdzać, czy stanowiska na bazarze są właściwie oznaczone ?

Sprzedawca ma obowiązek wystawić na żądanie klienta, pisemne potwierdzenie zawarcia umowy, zawierające oznaczenie sprzedawcy z jego adresem. Paragonu nie musi wystawiać podmiot, który rocznie nie przekracza obrotu i podatku należnego 20 tys. zł. Trzeba zauważyć, że grupa podmiotów, które nie muszą stosować kasy fiskalnej przy ewidencjonowaniu sprzedaży jest coraz mniejsza. To czy kasa powinna być zależy od tego, kto sprzedaje i komu, rodzaju wykonywanych czynności oraz ewentualnie wysokości obrotu sprzedawcy. Okazuje się jednak, że sprzedawcy niektórych produktów muszą mieć kasy. Dotyczy to sprzedaży wyrobów tytoniowych, alkoholowych, części samochodowych itp.

**Kupiłeś towar na pokazie? Możesz reklamować**

1. Jakie przepisy prawne regulują reklamacje towaru kupionego na pokazie?

Przepisy te znajdziemy w ustawie o prawach konsumenta z dnia 30 maja 2014 r. Są to sprzedaże realizowane poza siedzibą przedsiębiorstwa, najczęściej przeznaczone do obsługi konsumentów w wynajmowanych lokalach, poza główną siedzibą przedsiębiorstwa. Najczęstsza formą są pokazy na targach, w hotelach, w sanatoriach itp, bądź w mieszkaniach prywatnych wynajmowanych na tzw. pokazy.

2. Jakie dokumenty powinien okazać konsumentowi na jego żądanie realizujący pokaz?

Przedsiębiorca powinien okazać dokument potwierdzający prowadzenie działalności gospodarczej (wyciąg z krajowego rejestru działalności gospodarczej lub z Centralnej Ewidencji i Informacji o Działalności Gospodarczej /CEIDG/ a także dokument tożsamości.

3. Jakie mamy prawo reklamacji towaru kupionego na pokazie?

Zgodnie z ustawą o ochronie praw konsumenta, ma on prawo do odstąpienia od umowy w ciągu 14 dni licząc od daty nabycia towaru, bez wskazywania przyczyny odstąpienia. W tej kwestii należy wypełnić formularz o odstąpieniu od umowy zawartej poza lokalem – taki formularz przedsiębiorca ma obowiązek wręczyć konsumentowi z chwilą podpisania umowy.

Przedsiębiorca nie może ograniczyć tego prawa nawet wtedy, gdy towar będzie miał ślady użytkowania zgodnego z jego przeznaczeniem.

**WAŻNE**

1. Sprzedawca nie może obniżyć zwracanej kwoty.

2. Odbyskujemy całość sumy bez kosztów przesyłki.

3. Odbyskujemy zaliczkę lub zadek w całości.

4. Wnikliwie czytamy umowy przed podpisaniem.

5. Odstąpienie od umowy przesłanej przedsiębiorcy skutkuje jednocześnie odstąpieniem od umowy kredytowej, jeżeli występujemy o sfinansowanie zakupu przez bank.

4. Kiedy dokonujemy zwrotu towaru? W pierwszej kolejności listem poleconym za zwrotnym potwierdzeniem odbioru, przesyłamy przedsiębiorcy formularz o odstąpieniu od umowy zawartej poza lokalem przedsiębiorstwa. Następnie nie później niż w terminie 14 dni zwracamy towar za pobraniem.

**WAŻNE**

Gdy towar przesłany ma uszkodzenia, sprzedawca może zmniejszyć kwotę oddawaną za przesłany towar.

Jeżeli konsument dokonał przedpłat, należą mu się odsetki ustawowe, licząc od daty dokonania przedpłaty.

5. Czy towar zakupiony na pokazie podlega reklamacji w przypadku stwierdzenia w nim usterek?

Towar kupiony na pokazie podlega reklamacji na zasadach rekojmii lub gwarancji, jeżeli taka została doreczona do produktu. Stosuje się tu przepisy prawa wynikające z ustawy o sprzedaży konsumentckiej.

6. Co robić w sytuacji, gdy na pokazie przedsiębiorca nie poinformuje o prawie odstąpienia od umowy?

Pomocne przepisy znajdziemy w ustawie o prawach konsumenta z dnia 30 maja 2014 r. (art. 29). Jeżeli konsument nie został poinformowany przez przedsiębiorcę, ma on prawo do odstąpienia od umowy. Prawo to wygasa po upływie 12 miesięcy, licząc od daty upływu 14 dni na odstąpienie od umowy (patrz art. 27 cytowanej ustawy).

7. Czy podobne zasady obowiązują w przypadku umów zawartych drogą internetową?

W sytuacji zakupu towaru u przedsiębiorcy za pośrednictwem internetu, konsumentowi przysługują takie same prawa, jak za zakupiony towar na pokazie, czyli ma prawo odstąpienia od umowy w ciągu 14 dni licząc od daty otrzymania produktu (nie mylić daty zawarcia umowy drogą internetową).

**WAŻNE** Konsument musi zwrócić przedsiębiorcy zakupiony towar w terminie 14 dni licząc od dnia odstąpienia od umowy sprzedaży. Przedsiębiorca musi przyjąć zwracaną rzecz.

8. W jakim czasie przedsiębiorca musi zwrócić pieniądze?

Sprzedawca, zgodnie z ustawą o prawach konsumenta, ma obowiązek zwrócić konsumentowi pieniądze w ciągu 14 dni licząc od daty otrzymania od konsumenta oświadczenia o odstąpieniu od umowy. Sprzedawca ma prawo wstrzymania się ze zwrotem pieniędzy do czasu otrzymania od konsumenta potwierdzenia dowodu odesłania towaru.

9. Czy sprzedawca może żądać przy reklamacji towaru złożonej drogą internetową, aby towar był zwrócony w otrzymanym uprzednio opakowaniu?

Sprzedawca nie jest uprawniony do takiego żądania. Nie może uzależniać od tego rozpoznania reklamacji. Warunkiem jej rozpoznania jest przesłanie w terminie 14 dni oświadczenia woli konsumenta w trybie wskazanym w przepisach ustawy z dnia 30 maja 2014 r.

Zenon Królik  
Rzecznik Praw Konsumenta



## Walne zebranie Koła SEiRP w Olsztynie



**Kolejne, walne zebranie Koła SEiRP w Olsztynie, 13 12 2019 r., zgromadziło większość najbardziej aktywnych członków tego gremium.**

W rutynowej części oficjalnej Prezes Koła Bogdan Micek przedstawił treściwie sprawozdania z działalności Koła i planowane zadania na najbliższy okres.

Skarbnik, Wiesława Andrzejczak opisała stan finansów Koła i podzieliła się problemami z wpłatami składek członkowskich. Problem ten występuje we wszystkich Kołach Oddziału Warmińsko-Mazurskiego.

Koleżanka Jolanta Ołów, rzecznik prasowy PZO SEiRP i Rady Olsztyńskich Seniorów opisała pierwszy etap działalności Rady, jej ukonstytuowania się i pierwsze przedsięwzięcia.

Kolega Julian Czajka szeroko przedstawił stan sądowo-prawny w zakresie odwołań od skutków „ustawy represyjnej” i

aktualny stan orzecznictwa sądów starających się stosować zapisy Konstytucji RP nie czekając na wydanie orzeczenia przez Trybunał Konstytucyjny w tym zakresie.

Kol. Julian Czajka omówił pokrótce zapisy w Statucie SEiRP jakie znalazły się w jego ostatniej, zatwierdzonej przez KRS, wersji.

Kol. Andrzej Leszczyński szeroko omówił przebieg i tematyką zawartość Konferencji w Toruniu: „Solidarni z represjonowanymi” (patrz str. 8 i 9), a także o udziale członków Koła w protestach i pikietach wspierających sędziów i inne grupy protestujące przeciwko poczynaniom rządzących.

O b r a d y

zakończono po trzech godzinach merytorycznej, czasami przybiegającej ostre formy dyskusji głównie na tematy związane z „odwołaniami”, procesami sądowymi i ich przebiegiem.

*Jerzy K. Kowalewicz*

Życzenia od kanadyjskiej <https://gazetagazeta.com/>

**Radosnych i Pogodnych  
Świąt  
Bożego Narodzenia  
oraz  
Szczęśliwego  
Nowego Roku 2020**

składa redakcja "Gazety"







**W** niedzielę 15 grudnia 2019 r. członkowie Koła SEiRP w Olsztynie, wybrali się na ostatnią, w tym roku, autokarową wycieczkę z PTTK-owskim Kołem „Laurencja” w Olsztynie. To już 134. wycieczka z cyklu: „Wędrowki Rodzinne”: Reszel i Okolice.

**Kolejno odwiedziliśmy:**

**Łęzany** - pałac, kaplicę pałacową

rodu von Fischerów właścicieli Łęzan, i zabudowania folwarczne. Tutaj, w pałacu i w pałacowym parku, [Filip Bajon kreśli sceny „kaszubskiego” „Kamerdynera”](#). **Reszel** - W tym mieście spędziliśmy najwięcej czasu, a było co oglądać i słuchać opowieści przewodnika, regionalisty. Zaczęliśmy od średniowiecznych mostów na rzece Sajnie i przepięknego ciągu spacerowego wzdłuż jej brzegu u stóp Zamku, którego dziedziniec i wieżę widokową zawsze się zwiedza, szukając coraz to nowych widoków i zmian pejzażu.



*Na tarasie „Kamerdynera”*

Zaplanowany obiad przygotowany był dla nas w kawiarni „Pod Kasztanem”: rosół z makaronem, podobnie pomidorowa, pierogi z mięsem i coś co nazywało się „de Volay”. Do pierogów podano nawet szklankę podgrzanego mleka, Była też kawa i herbata do woli.



*Widok na Reszel z mostu (na foto poniżej)*

Warto było wejść do [Cerkwi Przemienienia Pańskiego](#), by zapoznać się z przystosowaniem architektonicznym świątyni katolickiej do obrządku greko-katolickiego, którą przejęła 60 osobowa gmina wiernych Reszla. Zwraca uwagę balaskowe (niskie) użycie oddzielenia prezbiterium od pozostałej części świątyni, jako nietypowego ikonostasu, z zachowaniem tradycyjnych „trzech wejść”, jak w innych świątyniach gr. kat.



*Na dziedzińcu Zamku w Reszlu*



Miasta dobrego i spokojnego życia Warmii i Mazur  
• Reszel i okolice •

Rajd nr 134  
z cyklu  
„Wędrowki Rodzinne”

Trasa:  
» Łęzany  
» Reszel  
» Besia





Zamek w Reszlu



Pałac w Bęsi - stan obecny

Kolejnym, ostatnim już miejscem do zwiedzenia była Bęsia. Zaczęliśmy od obejrzenia obecnego stanu [200 letniego wiatraku](#), który stoi i stoi czekając na zmiłowanie i zapobieżenie jego całkowitej ruinie.

Czas jest nieubłagany dla wszystkich, i dla rzeczy, obiektów i spraw pozostawionych samych sobie. Tam gdzie brak właściciela, degradacja i upadek jest wprawdzie na co dzień niezauważalny, ale postępuje bezwzględnie i uparcie dążąc do

zniszczenia. Tak też jest z wieloma dworami i pałacami nie tylko na Warmii i Mazurach. Jak zabraknie: pana, właściciela, użytkownika, opiekuna wreszcie wredny upływ czasu potrafi czynić, niemal z dnia na dzień, nieodwracalne szkody. Renowacja, czy rewitalizacja - jak to się teraz modnie nazywa, niesie z sobą znacznie większe koszty, zmiany charakteru obiektu i jego przeznaczenia, niż zamierzano mu nadać w trakcie planowania i budowy

Stan obecny [pałacu w Bęsi](#) to synonim oddania go w tzw. „ręce prywatne”. Najpiękniej estetycznie i użytkowo wyglądał w czasach PRL kiedy mieścił się w nim Wojewódzki Ośrodek Postępu Rolniczego. Po „przemianach” przeszedł we władanie Agencji Własności Skarbu Państwa i zaczyna niszczeć, rozkradany, demolowany bez opieki. Nawet ostatnia wojna i kolejni okupanci tych terenów (niemieckich przecież) nie poczyniła tylu zniszczeń co kolejne (jedynie rejestrowane)

włamania w celu kradzieży zabytkowych pieców kaflowych, czy solidnej stolarki. Jednym słowem ta wycieczka po dworach i pałacach Warmii i Mazur zakończyła się w dosyć minowym nastroju.



Wiatrak w Bęsi - lata 70. i obecnie



Pałac w Bęsi - stan za PRL



## Obradowała Społeczna Rada Seniorów



Na ostatnie w tym roku posiedzenie zebrała się Społeczna Rada Seniorów erygowana przy Urzędzie Marszałkowskim Warmii i Mazur. W obradach wzięła udział pani wicemarszałek Jolanta Piotrowska.

W czasie obrad szeroko omówiono działalność Rady w mijającym roku i planowane zadania na rok 2020.

### **Poniżej „wprowadzenie” do Planu Pracy SRS obecnej kadencji.**

Społeczna Rada Seniorów WiM powstała w 2018 r. Jest ciałem o charakterze doradczym, konsultacyjnym i inicjatywnym dla samorządu województwa warmińsko-mazurskiego, funkcjonującym przy Marszałku Województwa.

Radę obsługuje Regionalny Ośrodek Pomocy Społecznej. Na wyróżnienie zasługuje fakt demokra-

tycznego sposobu wyboru oraz demokratycznej struktury Rady. Rada wybrana została w wyborach demokratycznych, środowiska seniorskie w drodze wyborów na poziomie większości powiatów wskazały swoich przedstawicieli. Ponadto swoich przedstawicieli zgłosiły środowiska/organizacje seniorskie o zasięgu wojewódzkim, czyli posiadające swoich członków bądź oddziały w co najmniej 11 powiatach województwa. W Radzie zasiadają, poza jednym wyjątkiem, przedstawiciele/lki środowisk seniorskich, którzy przekroczyli 60 lat. Wyjątkiem jest jedna przedstawicielka Marszałka Województwa Warmińsko-Mazurskiego, dyrektor Regionalnego Ośrodka Polityki Społecznej. Rada posiada też swój zarząd. Obecnie w skład Rady wchodzi prawie 30 osób reprezentujących



16 powiatów oraz 10 sieci/organizacji wojewódzkich i in. podmiotów, w tym SEiRP. Na zakończenie obrad Pani Marszałek Jolanta Piotrowska w imieniu Marszałka Gustawa Marka Brzezina złożyła członkom SRS życzenia owocnych działań w następnym roku na rzecz osób starszych, zdrowia i pomyślności na Święta.

*Jerzy K. Kowalewicz*





## SPOTKANIE WIGILIJNE



**„ Świąt prawdziwie świątecznych, ciepłych w sercu, zimowych na zewnątrz, jaśniejących pierwszą gwiazdką, co daje nam nadzieję na następny rok.”**

Tradycyjnie i świątecznie w dniu 19 grudnia 2019 r Zarząd Koła Stowarzyszenia Emerytów i Rencistów Policyjnych

przy WSPol. w Szczytnie zorganizował spotkanie wigilijne członków koła i zaproszonych gości. Wśród zaproszonych gości byli przedstawiciele władz szkoły Komendant - Rektor insp. dr hab. Marek Fałdowski i Zastępca Komendanta - Prorektor mł. insp. dr Anna Świerczewska - Gąsiorowska i Przewodniczący NSZZP w WSPol. mł. insp. dr Aleksander

Babiński.

Spotkanie otworzył Wojciech Ostrycharz, zastępca Prezesa Zarządu, który powitał zebranych i przedstawił gości, a następnie ksiądz prof. dr hab. Edward Wiszowaty, po krótkim wigilijnym powitaniu, częstował i łamał się opłatkiem ze wszystkimi obecnymi na spotkaniu.

Komendant - Rektor szkoły dziękując za zaproszenie, przywitał wszystkich i złożył w imieniu kadry szkoły życzenia świąteczne. Zebrani łamiąc się opłatkiem, składali życzenia świątecznie - noworoczne. W trakcie poczęstunku kawa, herbata, ciastem i owocami, wspomniano poprzednie spotkania, wspomniano minione lata oraz tych, których już zabrakło. Całość spotkania była „okraszona” pastorałkami i kolędami w wykonaniu chóru „Mazury”.

**Do siego roku i następnego spotkania w niezmiennym składzie.**

*Tekst i zdjęcia  
Zdzisław Wnukowicz*



16:48 19.GRU.2019





**D**ata 14 grudnia 2019 r koleżankom i kolegom z Koła SEiRP w Lidzbarku Warmińskim znana była już znacznie wcześniej. Na ten czas bowiem zaplanowano uroczysty wieczór świąteczno-noworoczny. Wieczór dedykowany członkom Stowarzyszenia, ale otwarty też dla rodzin emerytów policyjnych, przyjaciół i sympatyków Stowarzyszenia oraz zaproszonych gości honorowych. Początek spotkania ustalono na godzinę 16.00 a całą imprezę zlokalizowano (podobnie jak kilka wcześniejszych) w świetlicy gminnego ośrodka kultury w Pilniku k/Lidzbarka Warmińskiego.

W uroczystym spotkaniu uczestniczyły 32 osoby a gośćmi honorowymi tym razem byli burmistrz Lidzbarka Warmińskiego Jacek Wiśniowski oraz Przewodniczący Rady Gminy Lidzbark Warmiński Marek Werbicki.

Spotkanie świąteczno-noworoczne poprowadził Prezes Zarządu Lidzbarskiego Koła SEiRP Lucjan Fiedorowicz, który złożył zgromadzonemu i gościom honorowym życzenia z okazji zbliżających się świąt Bożego Narodzenia i nadchodzącego nowego 2020 roku. Goście honorowi Jacek Wiśniowski i Marek Werbicki w indywidualnych wystąpieniach również nie szczędzili wspianych życzeń członkom Koła i ich rodzinom.

Należy wspomnieć, że za stronę organizacyjną całego

przedsięwzięcia odpowiadał wiceprezes ZK kol. Darek Baliński wspierany przez pozostałych członków zarządu i małżonki niektórych z nich. Ciasta piekły cztery panie, od wielu lat związane z Kołem. Potrawy-te typowe jak na stół wigilijny i inne, przygotowywali członkowie i przyjaciele Koła Teresa i Tadeusz Tyczyński.

Czytelnikom należy się jeszcze jedna informacja. Jest to drugie z kolei spotkanie świąteczno-noworoczne (wcześniej opłatkowe), bez indywidualnego dzielnicowego opłatkiem- każdy z każdym-, bez indywidualnego składania sobie życzeń i bez kapłana. Nową formułę wprowadzono na wyraźne życzenie liczniejszej grupy koleżanek i kolegów, głównie dla zapewnienia szeroko rozumianej neutralności. Nowy zwyczaj został chętnie zaaprobowany przez wszystkich .

Spotkanie o którym mowa było ostatnim w tym roku spośród przedsięwzięć ujętych w rocznym planie pracy. Wszystkie tego typu spotkania (grillowe, okolicznościowe, taneczne itp.) mają jeden główny cel, którym jest integrowanie emerytów policyjnych i całego ich środowiska. Nie zawsze jednak wychodzi tak jak oczekiwaliby tego organizatorzy tj. Zarząd lidzbarskiego Koła SEiRP. Przeszkodą czasami bywa niezbyt liczna frekwencja a zmorą przysparzającą zmartwień o los Koła w przyszłości jest znikomy

nabór do organizacji nowych koleżanek i kolegów. Zarząd Koła wychodzi jednak z założenia, że jeżeli do zaproponowanego przedsięwzięcia zgłosi się tylko kilkoro chętnych ,to też warto doprowadzić je do końca, bo jest dla kogo. Ostatnie w roku, grudniowe spotkanie świąteczno-noworoczne jest jakby zwieńczeniem całorocznej pracy całego Koła. Emeryci i renciści policyjni z Koła wraz z małżonkami, osobami towarzyszącymi ,przyjaciółmi spotykają się by się policzyć. Żeby spojrzeć sobie wzajemnie w oczy i zapytać o samopoczucie o znajomych o członków rodziny. Spotykają się by porozmawiać o problemach, troskach i o chwilach radosnych, które przecież w życiu emerytów też się zdarzają. W roku 2019 lidzbarskie Koło SEiRP stało się uboższe o dwóch kolegów, których „Opatrzność” zabrała do siebie na wieczną służbę. Mimo wszystko należy patrzeć w przyszłość z optymizmem, a rok 2020 na pewno będzie lepszy.

**Od Koleżanek i Kolegów z Lidzbarskiego Koła SEiRP: wszystkim czytelnikom Olsztyńskiego Biuletynu Informacyjnego w woj. Warmińsko-Mazurskim i w Kraju życzymy Szczęśliwego Nowego Roku 2020.**

*Tekst: Lucjan Fiedorowicz  
Zdjęcia: Elżbieta Fiedorowicz*



## Spotkanie świąteczno-noworoczne



W dniu 14 grudnia 2019 r. o godz. 16.00 w Czarlinie, Zarząd Koła SEiRP w Kościerzynie zorganizował spotkanie świąteczno-noworoczne dla członków Koła. W spotkaniu uczestniczyło 15 osób.

W trakcie trwającego ponad 7-godzin spotkania przekazano sobie życzenia świąteczno-noworoczne, życząc zdrowia oraz pomyślności w nadchodzącym 2020 roku.

Przy przygotowanych świątecznych potrawach, wspólne spotkanie przebiegało w serdecznej i

radosnej atmosferze, podczas którego nie zabrakło wspomnień z lata służby, wspomnienia o zmarłych w mijającym roku którzy opuścili nasze szeregi emerytów oraz obecnej sytuacji rodzin emerytów mundurowych w tym dotkniętych ustawą represyjną.

Spotkanie było również doskonałą okazją integracji naszego środowiska oraz wspólnych propozycji podobnych kolejnych spotkań w nadchodzącym roku.

*Tekst i zdjęcia Józef Landowski*





## POSIEDZENIE ZW SEiRP W GDAŃSKU



W dniu 17.12.2019 roku o godz. 10.15 w Komendzie Miejskiej Policji w Sopocie odbyło posiedzenie Zarządu Wojewódzkiego SEiRP w Gdańsku z/s w Gdyni połączone z spotkaniem oplatkovym. Prezes Zarządu Wojewódzkiego Jan Pietruszewski otwierając zebranie przywitał zaproszonych gości w osobach Pana insp. Roberta Sudenis - Z-cy Komendanta Wojewódzkiego Policji w Gdańsku, inspektora Piotra Bolin - Komendanta Miejskiego Policji w Sopocie oraz kapelana Policji ks. prałata dr Bogusława Głodowskiego, Jerzego Skryckiego - Wiceprezesa Zarządu Głównego SEiRP w Warszawie, Józefa Wardyn - Przewodniczącego Pomorskiego Porozumienia Związków i Stowarzyszeń Służb Mundurowych, Henryka Halas - Przewodniczącego Koła nr.1 Zarządu Terenowego NSZZ Policjantów w

Tczewie, ppłk Zbigniewa Drozdek - Prezesa Pomorskiego Zarządu Wojewódzkiego Żołnierzy Wojska Polskiego w Gdańsku, jak również przybyłych członków Zarządu. Po wyborze przewodniczącego obrad i sekretarza zebrania przedstawiony został i zatwierdzony porządek zebrania. Następnie Prezes Jan Pietruszewski zapoznał obecnych z protokołem zebrania z ostatniego posiedzenia, oraz z zmianami personalnymi które nastąpiły aktualnie w Prezydium Zarządu. Przedstawił informacje i obowiązki które wprowadził nowy statut SEiRP w szczególności obowiązki nałożone na osoby, które zostały wybrane do władz Stowarzyszenia. Zaproszony gość Jerzy Skrycki - Wiceprezes Zarządu Głównego SEiRP w Warszawie zabierając głos przedstawił aktualnie zatwierdzony statut i omówił zmiany jakie

pojawiły się w jego treści, oraz obecną sytuację funduszu OPP i potrzebie korzystania z niego, celem udzielania pomocy seniorom będącym w trudnej sytuacji życiowej. Do wypowiedzi dołączył się V-ce Prezes Zarządu Oddziału Wojewódzkiego SEiRP w Gdańsku Hieronim Brzozowicz który omówił obowiązki jakie wynikają z wprowadzenia nowego statutu dla wszystkich Kół SEiRP. Następnie głos zabrał Józef Wardyn - Przewodniczący Pomorskiego Porozumienia Związków i Stowarzyszeń Służb Mundurowych, który przedstawił aktualną sytuację i obecnie prowadzone działania przez Pomorskie Porozumienie dot. pomocy osobom będącym pokrzywdzonymi ustawą represyjną. W następnej kolejności głos zabrali Henryk Halas - Przewodniczący Koła nr.1 Zarządu Terenowego NSZZ Policjantów w Tczewie, oraz ppłk Zbigniew Drozdek - Prezes Pomorskiego Zarządu Wojewódzkiego Żołnierzy Wojska Polskiego w Gdańsku, którzy przedstawili aktualną sytuację seniorów naszych grup społecznych. Kolejnym punktem spotkania było przekazanie Prezom Kół list gratulacyjnych, zarówno od K-nta Wojewódzkiego Policji jak i od Zarządu Wojewódzkiego SEiRP, dla naszych seniorów którzy ukończyli 75, 80, 85, 90, 95.... lat w 2019 roku. Wraz z listami przekazane zostały również drobne upominki. Podczas spotkania odznaczony został Prezes Zarządu Wojewódzkiego SEiRP w Gdańsku z/s w Gdyni -

*(Ciąg dalszy na stronie 39)*







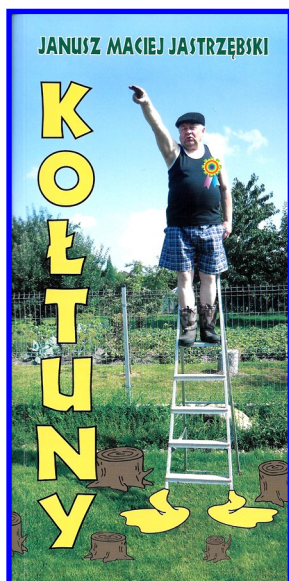
Jan Pietruszewski. Przewodniczący Zarządu Głównego NSZZ Policjantów Rafał Jankowski, odznaczył Jana Pietruszewskiego za wybitne osiągnięcia patriotyczne i działalność dla NSZZ Policjantów „Krzyżem Niepodległości z Gwiazdą KL.1”. Odznaczenie wręczył insp. Robert Sudenis - Z-ca Komendanta Wojewódzkiego Policji w Gdańsku wraz z Henrykiem Halas- Przewodniczącym Koła nr.1 Zarządu Terenowego NSZZ Policjantów w Tczewie. Po wręczeniu odznaczenia odbyło się spotkanie integracyjno oplatkowe w trakcie którego wszyscy odśpiewali kolędy i kapelan Policji ks. prałata dr Bogusława Głodowski przekazał wszystkim wraz z oplatkiem świąteczne życzenia, po których wszyscy nawzajem przekazali sobie życzenia świąteczno-noworoczne dzieląc się oplatkiem.

Spotkanie zakończono w miłym już świątecznym nastroju.

*Tekst i zdjęcia: Jarosław Fikus*



I N -



**WOKACJA, CZYLI KRÓTKA ROZPRAWA O KOŁTUNIE**

Kołtun, Czcigodne Panie,  
Szanowni Panowie,  
Jest to insekt, niestety,  
często spotykany,  
Krwiożerczy i cuchnący  
jak pluskwa domowa,  
Upierdliwy, prostacki,  
nieoheblowany.  
Gładkości w nim nie znajdziesz,  
cały w tępych sękach.  
Często je kamufluje różnymi  
sztuczkami,  
Na przykład, gdy chce podłość  
podstępnie popełnić  
- Niegodziwość dobrymi  
kryje manierami.  
Na każde swe łotrostwo  
ma sto motywacji,  
Kładzie na barki innych  
swoje przewinienia.  
Gdy najgłupszych mu nawet  
brak jest argumentów,  
Zasłania się beczelnie  
klauzulą sumienia.  
Swą wiarę demonstruje  
wręcz ostentacyjnie,  
Na kolanach się modli,  
i w piersi łomocze:  
- Oduść nam nasze winy,  
jak my odpuszczamy...  
A za błahostkę gotów  
jest wydrapać oczy.  
Zakłamanym, dla niego  
Bóg jest tylko hasłem,  
Za którym się ukrywa,  
wyciera nim gębę.  
W praktyce jest na bakier  
z jego dekalogiem,  
Z naruszania przykazań tłumaczy  
się mętnie.  
Jeśli zapłacić musi  
za jakąś przysługę,  
To zwykle z Boga robi swojego

kasjera Mamrotając:  
- Bóg zapłać...

Każdego uważa  
Za głupszego od siebie;  
ma go za frajera,  
Którego da się wkręcić,  
nabrać, otumanić,  
Wykorzystać, a potem wrzucić  
do śmietnika.  
Kołtuna nadzwyczajnie rajcuje  
i nęci  
Nie czysta lecz cuchnąca  
kałem polityka.  
Czuje się w niej wspaniale,  
tak jak prosię w błocie  
Tarza się z przyjemnością  
w swoich własnych brudach,  
A wszystkich przekonuje,  
że ma czyste ręce  
(Wielu jest przeświadczonych,  
że to nie ułuda).  
Aktem sprawiedliwości  
zwie żądzę odwetu.  
Kiedy złamane prawo  
komuś krzywdę robi  
On się cieszy, że zadość jest  
praworządności,  
Gdy w niego prawo bije,  
to włosy rwie z głowy.  
Chłopca do bicia szuka,  
żeby zbierał cięgi  
Za jego niezaradność  
i niepowodzenia.  
Lubi skarżyć, lecz kiedy skarży  
ktoś na niego,  
Nikczemnością to zowie,  
z wściekłości się spienia.  
Zasady kiedy łamie, t  
o lży krokodyle  
Wylewa, że przez innych  
są one łamane.  
Poprawia sobie nastrój  
tak zwaną projekcją,  
Czyli po prostu innych  
ludzi dołowaniem.  
Draństwo gdy robi, krzyczy,  
że to prowokacja,  
Obce są mu zupełnie  
wyrzuty sumienia.  
Własnego nawet ojca,  
pomówi, oskarży,  
I nigdy nie ma sobie nic  
do zarzucenia.  
Gdy na pytanie kołtun  
nie zna odpowiedzi  
Lub nie chce jej udzielić,  
tyłem się odwraca  
Lub mówi coś płytkiego,  
i często od rzeczy,  
Na grzeczność i kulturę  
uwagi nie zwraca.  
W dyskusji polemistom  
co chwilę przerywa,  
Krzyk i drwina to jego  
główne argumenty,  
Gdy czuje, że grunt traci,  
z kretesem przegrywa,  
niecności rozmówców

uderza w lamentey.  
Kołtun ma taktu tyle,  
co paznokciec brudu  
to po wyczyszczeniu  
przez manikiurzystkę,  
Żąda, by wszyscy jego tokiem  
szli myślenia.  
Indyczy się, jak gdyby rozumy  
zjadł wszystkie.  
Fanatyzm, płytkość myśli  
są jego napędem,  
Półprawdy i nonsensy  
są jego wytworem,  
Zazwyczaj to obskurant  
lub ćwierćinteligent,  
Ale bywa, niestety,  
nawet profesorem.  
Co jego nie dotyczy,  
chce bliźnim obrzydzić,  
Jest wybitnym fachowcem  
w sztuce oczerniania,  
I totalnie neguje,  
to co przed nim było.  
Siebie zaś za wzór stawia  
do naśladowania.  
U kołtuna zwierz  
nie ma żadnego szacunku,  
Traktuje go jak przedmiot,  
który nic nie czuje,  
Franciszkańskiej w nim nie ma  
do zwierząt miłości,  
Choć przed świętym z Asyżu  
kleka i czapkuje.  
Sąsiadowi nos kołtun wsadza  
do talerzy  
I robi tam remanent  
co do jednej kluski.  
Dla kołtuna, kto nie tak,  
jakby on chciał, myśli,  
To antychryst, wróg kraju,  
komuch albo ruski.  
Uwielbia rozgrzebywać  
cudze życiorysy,  
Nawet swój niuch węszący  
do rozporka wetknie,  
W szambie plotek się czuje,  
tak jak ryba w wodzie,  
W pomówniach, oszczerstwach  
też miewa się świetnie.  
Długi jest spis kołtuna niecności  
i przywar.  
O niektórych z nich jeszcze  
dalej będzie mowa,  
By przyjrzeć się im bliżej,  
jak to mówią - w praniu  
Zapraszam do wzięcia  
miasta Kołtunowa.







### Zmarł

## Zygfryd Kropidłowski (1933-2019 ) Wieloletni członek Koła SEiRP w Kościerzynie

W dniu 7 grudnia 2019 roku zmarł w wieku 86 lat Zygfryd Kropidłowski wieloletni członek Koła SEiRP w Kościerzynie.

Choraży w stanie spocz. Zygfryd Kropidłowski służył w Milicji Obywatelskiej od 1955 r., służbę rozpoczął w KPMO Kościerzyna, w trakcie której przechodził kolejne szczeble kariery zawodowej od funkcjonariusza pionu prewencji, przez pion kryminalny, a kończąc jako Dyżurny RUSW w Kościerzynie.

Po 26 latach służby w 1981 roku przeszedł na emeryturę. Po przejściu na emeryturę włączył się w pracę społeczną na rzecz środowiska emeryckiego. Od 2001 r. aktywnie działał w strukturach Stowarzyszeniu Emerytów i Rencistów KWP Gdańsk Oddział w Kościerzynie, a od 2008 r. w Stowarzyszeniu Emerytów i Rencistów Policji Koło w Ko-

ścierzynie.

W ostatnich latach zmagał się z chorobą nie mogąc uczestniczyć aktywnie w działalności Stowarzyszenia. W 2017 roku został objęty ustawą represyjną z dnia 16.12.2016 r.

W 2010 za aktywność i poświęcenie na rzecz Stowarzyszenia odznaczony odznaką „Za Zasługi dla SEiRP” z Dyplomem.

W dniu 10 grudnia 2019 r. r. w uroczystościach pogrzebowych Zygfryda Kropidłowskiego w uroczystościach kościelnych i na cmentarzu parafialnym w Łubianie brali udział członkowie Koła SEiRP w Kościerzynie z Prezesem Koła Romanem Jereczek.

## Cześć Jego Pamięci

Zarząd Koła SEiRP w Kościerzynie



(Ciąg dalszy ze strony 29)

### Warunki stawiane dzieciom

W testamencie nie można stawiać spadkobiercom wymogów, od wypełnienia których uzależnia się decyzję o wydziedziczeniu.

**Przykład.** Pan Jan zapisał w testamencie, że córka będzie miała prawo do spadku po nim tylko i wyłącznie, jeśli skończy studia prawnicze albo lekarskie. Taki zapis nie będzie miał żadnego znaczenia przy podziale majątku.

Spadkodawca nie może też wydziedziczyć uprawnionego do zachowku, jeżeli mu przebaczył. W kc czytamy, że nawet „jeżeli w chwili przebaczenia spadkodawca nie miał zdolności do czynności prawnych, przebaczenie jest skuteczne, gdy nastąpiło z dostatecznym rozeznaniem”.

### Kiedy przedawnia się roszczenie z tytułu zachowku

Spadkobierca powinien wypłacić zachówek na żądanie uprawnio-

nego. Jeśli odmówi, można się domagać zapłaty przed sądem cywilnym. Roszczenia uprawnionego z tytułu zachowku przedawniają się z upływem pięciu lat od otwarcia testamentu.

*Leszek Kostrzewski  
18 grudnia 2019 | 05:45*

**Bezpłatną Pomoc Prawną  
w zakresie prawa konsumenckiego  
można uzyskać  
w Regionalnym Ośrodku Konsumenckim w Olsztynie,  
przy ul. Tarasa Szewczenki 1, tel. 605-335 404.  
W poniedziałki, wtorki i środy  
Spotkania proszę umawiać telefonicznie**

**Zarząd Wojewódzki SEiRP w Olsztynie  
Informuje:**

**Porady i pomoc prawna członkom Stowarzyszenia można uzyskać w godzinach otwarcia Biura Zarządu Wojewódzkiego w terminach jak niżej.**

**Prezydium Zarządu Wojewódzkiego SEiRP w Olsztynie  
Informuje:**

**Merytoryczne posiedzenia tego gremium (w pełnym składzie) odbywają się:  
W każdą drugą („nie świąteczną”) środę miesiąca w godz. 10.00-12.00.  
W pozostałe środy miesiąca, w biurze ZW SEiRP, członkowie Prezydium ZW  
pełnią dyżury w godz. 10.00-12.00**

**Adres do korespondencji:**

**Komenda Wojewódzka Policji w Olsztynie  
Sekcja Socjalna  
ul. Partyzantów 6/8  
10-950 Olsztyn  
Stowarzyszenie Emerytów i Rencistów Policyjnych**

**Dane do faktur /wzór/**

**STOWARZYSZENIE EMERYTÓW I RENCISTÓW POLICYJNYCH  
ZARZĄD KOŁA W OLSZTYNIE  
10-542 OLSZTYN, ul. Dąbrowszczaków 41  
NIP: 8512442679**

**Konto Bankowe Zarządu Wojewódzkiego**

**STOWARZYSZENIE EMERYTÓW I RENCISTÓW POLICYJNYCH  
ZARZĄD WOJEWÓDZKI W OLSZTYNIE  
Bank BGŻ BNP Paribas S.A.  
Nr konta: 67 2030 0045 1110 0000 0416 2430**

**Na okładce:**

**Strona I: Elbląg. Choinka przy kościele  
Strona II: Nowy Rok nadciąga.**

**Olsztyński Biuletyn Informacyjny**

Wydawnictwo Zarządu Wojewódzkiego Stowarzyszenia Emerytów i Rencistów Policyjnych w Olsztynie.

Redaguje: Jerzy K. Kowalewicz

OBI w sieci na stronach www:

<https://issuu.com/obizwseirpolsztyn>

<http://www.seirp.pl/olsztyński-biuletyn-informacyjny>, [https://fssm.pl/ckfinder\\_pliki/files/OBI/OBI096.pdf](https://fssm.pl/ckfinder_pliki/files/OBI/OBI096.pdf)

<http://seirp.olsztyn.pl/>

E-mail: [zwseirp\\_olsztyn@wp.pl](mailto:zwseirp_olsztyn@wp.pl), tel. kom. 606 427 396 lub 519 340 125. 10-542 Olsztyn, ul. Dąbrowszczaków 41 tel. 89 522 56 00 w każdą środę w godz. 10.00-12.00



# INFORMATOR

KWP w Olsztynie

6 GRUDNIA 2019 r.

NUMER 187(11/2)

ISSN 2082-7601

Kontakt z czytelnikami: [bozena.przyborowska@ol.policja.gov.pl](mailto:bozena.przyborowska@ol.policja.gov.pl)



**100 dębów  
na 100-lecie  
Policji Państwowej**



Wydawca: Zarząd Główny Stowarzyszenia Emerytów i Rencistów Policyjnych

# BIULETYN INFORMACYJNY



Nr 12 (90) 2019  
Warszawa, Grudzień 2019



## Koniec sądowej bezczynności w sprawie dezubekizacji



<http://www.seirp.pl/biuletyn-informacyjny-zg-seirp>